



## A więc Konferencja Ogónoeuuropejska!

# Wszystkie państwa zaproszone do Paryża

## Zaproszenia nie otrzyma tylko Hiszpania frankistowska

PARYŻ (Obsł. wł.). — Pierwsze posiedzenie ministrów trwało przeszło 4 godziny. W sobotę drugie posiedzenie rozpoczęło się o 3-ciej popołudniu.

Konferencja prasowa, która

### Co dzień niesie

#### Bór Komorowski jako «cichy współnik»

Niedawno niejaki p. Streiter na łamach zblizonego do SPD „Die Rheinpfalz“ ostrzegł kraje anglosaskie przed groźbą słowiańskiego „Drang nach Osten“. Dziennikarz ten z leką w oku opisywał sąsiedzką współzycia polsko-niemieckie w ciągu wieków. Przyczem stwierdził, że historia europejska nie zna przykładu podobnie zgodnego współzycia narodów. Należy więc zwrócić uwagę Zachodnie Niemcom, którzy dalej kontynuować będą zgodne współzycie z Polakami. Argumenty p. Streitera podobnie jak wypowiedy organu Schumachera w Essen, że piąga szczyrów potrwa tak długo, póki nie powrócą tam Niemcy (zapewne dlatego, że nawet i szczyrom żyć nie dadzą...) nie trafiły do przekonania Anglosasom. Trzeba było uderzyć w inny ton. Otóż dwaj niemieccy publicyści — Bernhard i Eberhard wystąpili na łamach „Stuttgarter Rundschau“ z nowym planem. Jest to projekt „Zjednoczenia Europy“. Wspólnikiem tego planu miał być nie kto inny tylko sam Bór Komorowski. Z nim to razem należy przygotować powszechną krucjatę antyradziecką.

Otóż nasi dwaj geniale publicyści ze Stuttgartu — wyrazili pogląd, że dla rozwiązania problemu Ziemi Zachodnich należy poprosić o przycięcie polską do „bloku zjednoczonych państw Europy“ — „dogadać się z Polakami“ bo przecież w Polsce — istnieją rozsądni ludzie, gotowi pójść na kompromisy“.

I tu pp. Eberhard i Bernhard wskazują wyraźnie na swego ewentualnego cichego współnika, pisząc: — „Przecież polska armia podziemia pod wodzą dzielnego generała Bora Komorowskiego, choć powstała przeciwko Niemcom w Warszawie, to jednak chciała walczyć z Rosjanami i w ten sposób rozpałać trzecią wojnę europejską — jeszcze w lo nie drugiej wojny...“.

Jak widać, jest ktoś, kto dobrze rozumiał intencje generała Bora. Jest przecież jeszcze żywa w Niemczech tradycja o tym jak to „Hitler dogadał się z Beckiem“. Czyżby nie można raz jeszcze powtórzyć dawnego eksperymentu.

Obok jednak głosów niemieckich lecących na nowy — „pakiet nieagresji“ w stylu Becka — podnoszą się liczne głosy rozsądku. Minister spraw gospodarczych Saksonii — Selbman oświadczył wobec przedstawicieli sfer gospodarczych w Chemnitz, że Niemcy muszą pomyśleć o tym, aby możliwie szybko stworzyć lokalne stosunki handlowe z Czechosłowacją, Polską i krajami bałkańskimi.

została zapowiedziana na piątek wieczorem nie odbyła się, wobec uchwalenia tajności obrad.

Jak słyhać w paryskich kołach politycznych, minister Bidault miał zaproponować na pierwszym posiedzeniu, by przy omawianiu planu gospodarczego wzięto pod uwagę potrzeby wszystkich krajów, zarówno sojusznicych, neutralnych jak i byłych krajów nieprzyjacielskich za wyjątkiem Hiszpanii Frankistowskiej.

Minister Bidault przewadza

### Moskwa:

#### Ile i na jakich warunkach?

MOSKWA (obsł. wł.). — Korespondent Tass w Paryżu omawia pierwsze posiedzenie konferencji trzech. Korespondent stwierdza, że Marshall nie określił do jakich granic rząd amerykański gotów się posunąć w swej pomocy dla Europy oraz na jakich warunkach kredyty amerykańskie mogłyby być udzielone.

Oświadczenie min. Marshalla wygłoszone do studentów w Harvard nie może być uważane za oficjalną deklarację rządu amerykańskiego. Wiadomo tylko, że kilka dni temu amerykański minister skarbu Snyder oświadczył, iż mowa min. Marshalla nie powinna być interpretowana w tym sensie, że Stany Zjednoczone gotowe są udzielić zagranicy pomocy w ramach szerzej niż dotychczas.

Konferencja w Paryżu rozpa

ostateczne opracowanie planu potrzeb i zasobów do września i zaproponował utworzenie 5 komisji: rolnictwa, paliwa plynego, węgla i energii elektrycznej, transportu oraz surowców i finansów.

Korespondent Reutersa podaje, że minister Bidault upoważniony został przez 2 pozostałych ministrów do zaproszenia na konferencję gospodarczą przedstawicieli wszystkich państw europejskich za wyjątkiem Hiszpanii gen. Franco.

częła się w niejasnych okolicznościach. Głównym jej zadaniem będzie wyjaśnienie istotnego sensu oświadczenia Mar-

shalla. Konferencja więc powinna zwrócić się do rządu amerykańskiego z zapytaniem:

1) na jaką pomoc mogą liczyć państwa europejskie

2) na jakich warunkach i w jakich terminach.

Konferencja powinna również zapytać rząd Stanów Zjednoczonych czy Kongres zaaprobuje plan pomocy.

Pytania te nie powinny wpłynąć na zwłokę w obradach konferencyjnych, których zadaniem jest zebranie danych o potrzebach państw europejskich.

Nie można jednak opracować dokładnego planu pomocy, nie mając dokładnych danych o rozmiarach kredytu. Konferencja paryska — stwierdza korespondent Tassa — rozpoczęła by swe prace we właściwy sposób, gdyby zwróciła się do Sta-

nów Zjednoczonych o wyjaśnienie w związku z oświadczeniem ministra Marshalla.

Dalszy ciąg wiadomości na str. 2)

### Dziś w numerze:

NIE JESTEŚMY NOWICJUSZAMI NA MORZACH.  
Z WYSTAWY Z.P.A.P.  
POLAK DOWODZIŁ FLOTYLLĄ „ROYAL NAVY“.

### Ewa BRAUN żyje?

MEDIOLAN (obsł. wł.). Jak donosi dziennik mediolański „Era Milano“ — Ewa Braun, kochanka Hitlera żyje i przebywa w Turynie. Jednakże policja w Turynie oświadczyła, że nic nie wie o całej tej sprawie.

## Pozycja rządu Ramadier mocno zachwiana

### Strajk objął 270.000 górników

PARYŻ (PR) — Gabinet francuski obradował wczoraj do godz. 3 nad ranem nad sytuacją strajkową. Nie powzięto żadnej decyzji w sprawie porozumienia między rządem a robotnikami.

Korespondenci paryscy podają, że wśród socjalistów francuskich panuje pesymizm co do utrzymania się przy władzy obecnego rządu.

Od wczoraj rana rząd prowadził dalsze negocjacje z robotnikami. Strajk górników we Francji za-

czynna się jednakże coraz bardziej rozszerzać i obejmuje już 270.000 osób.

Dotychczasowe straty na skutek strajku wynoszą przeszło 100.000 t produkcji dziennej węgla.

Życie gospodarcze Francji jest poważnie zagrożone na skutek strajku. Minister finansów konferuje z przedstawicielami pracowników bankowych, którzy przed tygodniem porzucili pracę. Cała pra-

sa paryska czyni odpowiedzialnym rząd za wytworzoną sytuację.

W związku ze strajkiem górników panującym we Francji prasa francuska podkreśla, że grozi strajku staże się tym poważniejsza, iż Stany Zjednoczone zapowiedziały redukcję dostaw węgla o 50 proc. Na 1 lipca zapowiedziano jest strajk metalowców, pracowników fabryk tytoniowych i zapalek.

Robotnicy transportowi i tekstylni zagrozili również strajkiem, o ile nie zostaną uwzględnione żądania górników.

W związku z naprężoną sytuacją przewidziana jest na dzień 9 lipca konferencja Nadzwyczajnej Komisji Administracyjnej centralnej Federacji Pracy.

Obserwatorzy zagraniczni podają, że losy rządu francuskiego zależne są od wyników obecnej konferencji w Paryżu.

### Premier Cyrankiewicz

#### jedzie do Pragi

WARSZAWA. (PR) — W dniu 1-go lipca udaje się do Pragi delegacja Rządu Polskiego z premierem Cyrankiewiczem na czele, celem wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy.

Nastąpi również podpisanie układu ekonomicznego i konwencji kulturalnej.

### Fala upałów w EUROPIE

LONDYN. (PR) — Całą Europę nawiedziła fala upałów nienotowana od szeregu lat.

Powtarzające się często burze nie wpłynęły na obniżenie się temperatury.

### Wczoraj 33°, 3

Nateżenie upału w Polsce — rośnie. Wczoraj temperatura we Wrocławiu wynosiła — 33° 3.

## Prowokacyjne ulotki wśród niemieckich repatriantów z Polski

BERLIN. (API) — W ostatnich dniach rozpowszechniane są w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec znamienne ulotki, których kolportażem zajmuje się poseł Partii Demokratycznej parlamentu stuttgartzkiego Jaksch. Ulotki te rozdawane przez siedleńców niemieckich ze wschodu zawierają wiadomości o rychłym powrocie Niemców na teren, z których zostali wysiedleni.

„Począł lotniczą z Ameryki — brzmi treść ulotki — otrzymaliśmy wiadomość, którą pragniemy przekazać wszystkim Niemcom, wyrzuceni z ziemi rodzinnej. Dzień, w którym ojczyzna nasza zostanie wyzwolona jest bliski. Gdy nadejdzie nasza godzina zaczniemy działać“.

W dalszym ciągu w ulotce stwierdza się, iż obszar Sudetów uzyska autonomię. Własność Niemców sudeckich zostanie im zwrócona. Cześć, którzy osiedlili się w Sudetach po dniu 7 maja 1945 roku będą zmniejszeni obszar ten opuścić. Ameryka-

nie dopomoga Niemcom w zorganizowaniu szybkiego powrotu na ich ziemię.

Sudety zostaną włączone do amerykańskiej strefy okupacyjnej.

Z prasy niemieckiej jedynie organ SPD „Nenes Deutschland“ poświęcił tej ulotce komentarz: ogłoszki tego rodzaju posiadają jedynie cel: wywołać niepokój wśród siedleńców i zasłać niezgodę między Atlantami.

Nie trzeba dodawać, że wiadomości te są całkowicie zmyślone. Przesiedlenie Niemców z Polski, Czechosłowacji i Węgier nastąpiło na podstawie układu między Anglią, Ameryką i ZSRR w Poczdamie. Trudno przypuszczać, by masowe przesiedlenia miały stanowić zarządzanie prowizoryczne i być po jakimś czasie cofnięte.

## Pół miliona zł grzywny

### zapłaci właściciel „NARCYZA“

Na zasadzie nowej ustawy Komisji Specjalnej z dn. 2 czerwca ogłoszonej w Dzienniku Ustaw 13 czerwca o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym nałożono wysokie grzywny na szereg spekulantów. Właściciela zakładu gastronomicznego „Narcyz“ Kamińskiego skazano na zapłacenie 400 tys. zł grzywny oraz przesłano do rozpatrzenia do Komisji Specjalnej w Warszawie wniosek o umieszczenie go na 3 miesiące w obozie pracy.

Współwłaściciela zakładu Rosse skazano na 100 tysięcy zł grzywny. W razie niezapłacenia grzywny

Komisja Specjalna zamieniła ją na pobyt w obozie pracy proporcjonalnie do sumy nałożonej grzywny.

Marii Malinowskiej, właścicielce kiosku na rogu ul. Pomorskiej i Stanisława Dubois za pobieranie wyższych cen za wyroby Monopoli Tytoniowego i usiłowanie przekupienia kontrolera społecznego grozi 3 miesięce obozu pracy. Wniosek przesłano do Warszawy.

Również przesłano wniosek o ukaranie 6-cio miesięcznym obozem pracy J. Pomykały, właśc. sklepu spożywczego przy ul. św. Jadwigi, który pobierał nadmierne ceny za artykuły spożywcze.

R. J.

## O 75 proc. drożeje kolej

Od dnia 1 lipca taryfa Państwowych Kolei Żelaznych w Polsce podniesiona zostaje o 75 procent. Podwyżka ta odnosi się do taryfy osobowej.



Stopniowa wyżka płac

Po zakończeniu dyskusji budżetowej wygłosił przemówienie minister skarbu Dąbrowski, który stwierdził, że zgodna opinia całej Izby osądziła, iż osiągnięcia przez Rząd równowagi budżetowej jest pozytywnym czynnikiem w dziele odbudowy kraju i stabilizacji stosunków gospodarczych. Fakt ten podkreślił w swych przemówieniach również i przedstawiciele opozycji parlamentarnej.

Minister skarbu zajął się na stępnie kwestią rozwoju naszego przemysłu państwowego, który obecnie wszedł w fazę nową — mianowicie podniesienia jakościowego i ilościowego produkcji obok zwiększenia rentowności i dążności do potania wytworów.

Przemysł państwowy trzeba jednak finansować. Zakłady przemysłowe przejść musiały do stadium całkowitej dewastacji i musieliśmy zaopatrzyć je w kapitały obrotowe. Banki finansujące jednak przemysł, ściśle przestrzegają, aby wzrost kredytów był zawsze poddyktowany jedynie wzrostem produkcji.

Rentowności przemysłu, nie można obliczać jedynie na podstawie salda kasowego. W obecnych warunkach różnych cen i różnych kursów walut zagranicznych jest to zagadnienie bardzo skomplikowane. Wągiel — naprzykład pokrywa różnicę cen innych ważnych towarów sprowadzanych z zagranicy — przede wszystkim dla rolnictwa.

Minister skarbu polemizował następnie z twierdzeniami opozycji, jako by przy finansowaniu transakcji gospodarczych przemysł był faworyzowany ze szkodą dla państwa. — jak twierdził min. Dąbrowski — nie było żadnej większej transakcji gospodarczej między wsią i miastem w której banki nie udzieliłyby wsi wydatnej pomocy finansowej. Jeżeli ustalimy ośmiu procentów wzajemnych świadczeń i uwzględniwszy dostawę UNRRA to wieś licząc po cenach wolno rynkowych otrzymała w roku 1946 o 15 miliardów złotych więcej świadczeń niż miasto. Rząd dążył do odbudowy wsi, jako bazy aprowizacyjnej kraju.

Min. Dąbrowski poruszył w swym przemówieniu również i kwestię uposażeń urzędniczych. Rząd wie, że płace są niewysokie i dąży do stopniowej wyżki uposażeń. Nagła wyżka rozsadziłaby równowagę budżetową.

# Wszystkie państwa zaproszone do Paryża

(Dokończenie ze str. 1-szej)

## Francja:

### Umiarkowany optymizm

PARYŻ (obst. wł.). — W prasie paryskiej w artykułach na temat konferencji paryskiej przeważa umiarkowany optymizm.

Organ partii socjalistycznej „Le Populaire” stwierdza, że „po konferencji nie można spodziewać się czegoś więcej niż po rozumieniu co do metod, które

mają być zastosowane, by plan gospodarczej odbudowy mógł być zrealizowany”.

„Franc Throure” stwierdza, że Stany Zjednoczone dążą do koncentracji kapitału w Europie przez zniesienie barier celnych, lecz jakże można przypuszczać, że Europa odrodzi się pod znakiem kapitalizmu.

### Głos wicemarszałka Zambrowskiego

STRASSBURG (ob. wł.). — Wicemarszałek sejmu Zambrowski na konferencji w Strassburgu, zapytany o stanowisko Polski wobec propozycji Marshalla oświadczył, że jest to rzeczą całkiem naturalną, iż Polska zain-

szczona przez wojnę zajęła pozytywnie stanowisko wobec idei międzynarodowej współpracy gospodarczej.

Następnie wspominał o układach handlowych podpisanych przez Polskę z ZSRR, Jugosła-

wią, Szwecją i Anglią i nadmieniał, że Rząd Polski życzy sobie wziąć udział w radzie i konferencjach, mających na celu dyskusję nad realizacją planu Marshalla.

### Dlaczego tajne obrady

LONDYN (PAP). Sprawozdawca polityczny Agencji Reutersa — donosi, powołując się na koła międzynarodowe, że tajemność obrad konferencji paryskiej została postanowiona na wniosek brytyjski i że delegacja francuska była temu przeciwna.

Nie ulega wątpliwości, że minister Bevin, nalegał na tajemność obrad, ponieważ sądził, iż umożliwi to szybsze wyniki, jeśli nie będzie przemówień na użytek publiczny. W dalszym ciągu twierdzi, że dopiero po zakończeniu obrad ogłoszony będzie oficjalny komunikat.

# Armia 14 milj. robotników w USA

## chce rozpocząć walkę o swe prawa

WASZYNGTON (API). — Prezes CIO zaprosił przywódców amerykańskiej Federacji Prasy do przeprowadzenia wspólnych narad nad sposobami walki z ustawą antyrobotniczą.

Po raz pierwszy w historii Stanów Zjednoczonych te dwie wielkie organizacje zawodowe

występują wspólnie i po raz pierwszy dochodzi do zatarcia różnic między nimi.

CIO reprezentuje 6,5 miliona robotników, a AFL około 7,5 miliona. Obie organizacje wypowiedziały się przeciwko ogłoszeniu strajku powszechnego. Zamierzają jednak zważać u-

chwaloną przez Kongres ustawę wszelkimi możliwymi sposobami, aż do odwołania się do Trybunału Najwyższego.

Nieoficjalne strajki w Ameryce rozszerzają się. Strajk 250 tys. górników daje się odczuć w szeregu innych gałęziach przemysłu, szczególnie zaś w przemyśle stalowym.

Również i na kolejach odczuwane są skutki strajku.

Stocznie i porty wybrzeża atlantyckiego stoją wobec konieczności zwolnienia dużej ilości robotników. Zakłady samochodowe w Detroit zwolniły 30.000 robotników.

### Czy utworzony zostanie rząd partyzancki w Grecji

STRASSBURG (API). — Na wczorajszym posiedzeniu Kongresu Komunistycznego w Strassburgu delegat grecki, Porphyrogenis, zapowiedział, że o ile zawiąda próby kompromisu, dojdzie do utworzenia na terytoriach zajętych przez partyzantów „wolnego rządu greckiego”. Zapowiedź ta wywołała żywe zainteresowanie wśród obserwatorów politycznych. Podobno rozmowy, dotyczące utworzenia takiego rządu są w pełnym toku i znajdują się na dobrej drodze.

Oprócz przedstawicieli partii komunistycznych, projektowany

rząd objąłby także przedstawicieli innych ugrupowań, które są obecnie wyłączone z parlamentu w Atenach.

### Odezwa do Hiszpanów o bojkot referendum

PARYŻ. (PAP) — Republikański rząd hiszpański wydał odezwę do wszystkich Hiszpanów, wzywając ich do wstrzymania się od głosowania w organizowanym przez gen. Franco referendum.

„Rząd republiki hiszpańskiej — stwierdza odezwa — czuje się w o-

bowiązku przestrzec opinię publiczną przed nowym manewrem politycznym gen. Franco. Referendum to sfalszowane zawczasu, jest przed stawione w formie zasięgnięcia opinii narodu i stanowi próbę gen. Franco utrzymania się przy władzy. Dyktator zmuszony jest obecnie symulować metody demokratyczne, aby utrzymać swój rząd określony przez Zgromadzenie ONZ jako faszystowski. Nie może on jednak wykazać, że jego barbarzyńska tyrania, narzucona narodowi hiszpańskiemu wbrew jego woli i przy poparciu mocarstw osi, ma pozory legalności.

Rząd republikański jest pewny, że naród hiszpański nie będzie dobrowolnie brał udziału w głosowaniu. Cały naród zjednoczy się we wspólnym wysiłku dla obalenia gen. Franco.

### 24 Zjazd gazowników, wodociągowców i techników sanitarnych zakończył obrady

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w sali hotelu „Polonia” odbyło się posiedzenie plenarne i zamknięcie obrad Ogólnokrajowego Zjazdu polskich gazowników, wodociągowców i techników sanitarnych.

Powołano do życia Oddział Zrzeszenia w Łodzi oraz uchwalono wiele wniosków i dezyderatów z których na szczególną uwagę zasługują: wniosek dyr. Fiszerza z Krakowa o urządzenie fachowych kursów doszkalających dla personelu gazowni i wodociągów.

Prof. Kirkor zgłosił wniosek o

skoordynowanie na terenie całego kraju cen wody.

Na zakończenie przewodniczący Zjazdu w krótkim przemówieniu wyraził serdeczne podziękowanie wybranym za liczny i czynny udział w obradach zwracając się do delegata Czechosłowacji — podkreślił, konieczność ścisłej współpracy z bratnim narodem czeskim i zapowiedział rewizytę polskich delegatów ze Zrzeszenia w najbliższym czasie w Czechosłowacji.

Niedziela przeznaczona została na wycieczki samochodowe do Wałbrzycha i Soli.

## Na widowni politycznej

PREZYDENT R.P. BOLESŁAW BIERUT — przyjął na audyencji wicepremiera Bułgarii Trajczko Kostoffa. Następnie wicepremier bułgarski złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, poczym zwiedzał miasto.

NA ZAPROSZENIE klubu poselskiego P.P.S. — delegacja parlamentarzystów czechosłowackich z partii socjalistycznej przybyła do Warszawy. Na lotnisku gości czechosłowackich powitali przedstawiciele CKW PPS — pos. Kuryłowicz, Drobner, Miłka, Obrączka i in. oraz ambasador Czechosłowacji w Warszawie Hejret. Delegacja została w dniu wczorajszym przyjęta przez premiera Cyrankiewicza, marszałka Sejmu Kowalskiego i ministra spraw zagranicznych Modzelewskiego. W dniu dzisiejszym delegacja Czechosłowacka udaje się do Katowic, skąd odjedzie do Wrocławia i Wałbrzycha.

DR. CHAŁASIŃSKI profesor socjologii na uniwersytecie łódzkim otrzymał zaproszenie do wygłoszenia wykładów na specjalnym kursie dla propagowania idei porozumienia międzynarodowego, który się odbędzie w sierpniu w Sevres z inicjatywy UNESCO.

### Układ Polski z Bułgarią

WARSZAWA. (PR) — W dniu wczorajszym o godz. 13-tej został podpisany układ o współpracy kulturalnej między Polską a republiką ludową Bułgarią.

W imieniu Polski układ podpisał minister Spraw Zagranicznych Modzelewski, w imieniu Bułgarii wicepremier rządu bułgarskiego Trajczko Kostoff. Zgodnie z tym układem Rząd Polski i Bułgarii zdążają do zacieśnienia stosunków kulturalnych między oboma państwami słowiańskimi.

### W stylu telegraficznym

WASZYNGTON. — Na obrady Kongresu wszedł projekt ustawy ograniczającej eksport ropy naftowej z USA. Eksport nafty będzie możliwy tylko na podstawie zaświadczenia departamentu wojny, że nie jest szkodliwy dla spraw obrony narodowej.

BUKARESZT. — Dzięki pożyczce udzielonej przez Z.S.R.R. w zbożu, rząd rumuński ma zapewnione zapasy aż do zniw.

RZYM. — Były sekretarz partii faszystowskiej Carlo Sforca przybył do Rzymu. Stał on na czele ruchu neofaszystowskiego we Włoszech.

STRASSBURG. — Amerykańska partia komunistyczna nadesłała na kongres francuskiej partii komunistycznej w Strassburgu rezolucję w której ubolewa nad obecną linią polityki Stanów Zjednoczonych.

BERLIN. — Aliancka komendantura Berlina nie zatwierdziła kandydata SPD — Reutersa, na stanowisko prezydenta miasta. Kandydaturze tej sprzeciwił się przedstawiciel radziecki. Sprawę przekazano Sojuszniczej Radzie Kontroli.

VALENCIA. — Wykonano tutaj pięć wyroków śmierci na działaczach republikańskich. W Madrycie wydano cztery nowe wyroki śmierci.

MOSKWA. — Radziecki plan odbudowy przewiduje 266 mil. rubli na remont domów — stolicy Z. S. R. R.

HAAGA. — Holenderscy robotnicy portowi zagrozili strajkiem generalnym na znak protestu — przeciwko polityce rządu w Indonezji.

BUDAPESZT. — We wszystkich stolicach Europy powstaną węgierskie urzędy informacyjne, które mają na celu zahamowanie nieprawdziwych pogłosek o sytuacji na Węgrzech.

PRAGA. — Czeski minister sprawiedliwości otrzymał polecenie opracowania ustawy o zniesieniu kary śmierci.

# Przemysł i kupiectwo dolnośląskie otrzymało samorząd

W pięknie odnowionym gmachu przy ul. Kościuszki 34 odbyło się uroczyste otwarcie Izby Przemysłowo-Handlowej.

Na wstępie komisarz Izby dyr. Siekański po powitaniu przybyłych gości w osobach wicewojewody Kamińskiego, ks. biskupa Milika, przedstawiciela M.Z.O. insp. Pawłowskiego i inn. złożył obszernie sprawozdanie z dotychczasowej działalności Izby. Następnie zawiadomił zebranych, że Izba po pracach organizacyjnych ukonstytuowała się i zostali wybrani radcowie, którzy ze swego grona wyłonili zarząd. Izba liczy 20 radców, 10 w sekcji przemysłowej i 10 w sekcji handlowej. Do sekcji przemysłowej zostali powołani: Andrzejewicz, Kretschmer, Olszewski, Peda, Rytwiński, Śliwa, Sobczak, Twarowski, Zieliński. Do sekcji handlowej: Białachowski, Jankowski, Pic de Repone, Podgórski, Saliamon, Sybilski, Sobanek, Szokałski, Voise, dr Wysoczański. Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes Saliamon, wiceprezesi Szokałski i Twarowski, członkowie zarządu Podgórski i Śliwa.

Po przemówieniu prezesa Izby

Urządzącej ob. Hartwiga dokonał poświęcenia gmachu ks. biskup Milik, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. W imieniu Woj. Kom. PPR przemawiał ob. Lewkowicz, który podkreślił m. inn., że partia nie zwalcza zdrowej inicjatywy prywatnej, która w strukturze gospodarczej Państwa powinna być twórczym czynnikiem. Waleczyć jednak będzie z wyzyskiem i spekulacją i ma nadzieję, że Izba będzie jej w tym pomocna. Z ramienia Woj. Kom. S. D. dłuższe przemówienie wygłosił ob. Łyszczyk, który zaznaczył, że Stronnictwo Demokratyczne zawsze broni słusznych postulatów rzetelnej i zdrowej inicjatywy prywatnej.

### Obrady SD

WARSZAWA. (PR) — W dniu 28 czerwca rozpoczęły się w Warszawie obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego.

Referaty wygłosili: min. Reymowski, prezes Centr. Komitetu S. D. oraz sekretarz generalny SD minister Chaja i min. Rabanowski.



# Nie jesteśmy nowicjuszami

Wybitny historyk angielski i pisarz morsk Brian Tunstall tymi słowami ocenił wartość marynarki polskiej na podstawie doświadczeń minionej wojny.

„Polska Marynarka jest z pochodzenia, tradycji i przedwojennego wykształcenia marynarką czysto bałtycką. Wymogi wojny przeobraziły ją w marynarkę oceaniczną, gdyż zebrała znaczny zasób doświadczenia bojowego w walkach na Oceanach Atlantycznym i Arktycznym, a także na Morzu Śródziemnym. Dziś posiada wszystkie zalety i doświadczenia potrzebne do współpracy z personelem i okrętami Marynarki Brytyjskiej we wszystkich warunkach wymaganych przez służbę na morzu”.

## Nie czyzy komplement lecz stwierdzenie faktu

Aby ocenić w całej pełni wartość tego oświadczenia, trzeba znać Anglików, wczuć się w psychikę tego par excellence „morskiego” narodu, którego dzieje są historią morskich sukcesów, dokonanych przez odważnych żeglarzy - odkrywców, zuchwanych korsarzy, znakomitych admirałów. W umysłowości Anglika i w jego światopoglądzie aspekt morsk odgrywa dominującą rolę. Inne narody wartościują Anglika głównie z punktu widzenia ich potencjału morskowego i ich morskich tradycji. Nie zaimponowała im nawet potęga morską Niemiec Wilhelmskich, ich najgroźniejszy konkurent europejski. Ze względu na brak tradycji nazwali pogardliwie Niemców „szczurami lądowymi”, cierpiącymi na chorobę moską”. O Polsce, której morską potęgą była zawsze znikoma, Angliki nie widzieli po prostu nic. Nie zauważali nas. To też kiedy w sierpniu 1939 r. trzy polskie kontrtorpedowce i dwie łodzie podwodne przedarły się do Bałtyku do Anglii, fakt ten przeszedł prawie niepostrzeżenie. Drobną ilość jednostek bojowych nie stanowiła wydatnej pomocy potężnej marynarki angielskiej, a sto pień wyszkolenia i wartość bojowa załogi Angliki zgóry stawiali pod znakiem zapytania. Trzeba było długich lat wojny i wielu bohaterkich sukcesów marynarzy polskich na wszystkich morzach objętych działaniami wojennymi, aby

wymusić na Anglika ocenę, stawiającą znak równości między młodą marynarką polską z flotą dumnego Albionu.

Jeżeli w ciągu kilku lat wojny załoga naszych okrętów bojowych potrafiła dorównać najlepszym marynarzom świata, a niejednokrotnie ich przewyższać, to dlatego, że nie byliśmy na morzu nowicjuszami. „Nad Bałtykiem i na Bałtyku

wybitny wcześniej niż Niemcy” stwierdza nie bez słuszności nasz pisarz morsk, Jerzy Pertek. Pierwszym historycznym czynem Mieszka I-go była walka o ujście Odry, wynikająca niewątpliwie ze zrozumienia, że jest to najważniejsza strategicznie pozycja w rejonie Morza Bałtyckiego, zwanego wówczas Morzem Słowiańskim. W zaraniu naszych dziejów — w 9 i 10

wieku — Słowianie byli władcami Bałtyku, rywalizując z Duńczykami i Normanami o pierwszeństwo. Niemiecki historyk A. Mayer — a więc źródło niepodważalne o stronniczość na naszą korzyść — stwierdził, że

„aż do końca XII w. nie było na wybrzeżu bałtyckim żadnego osiadłego Niemca, nie mogło być więc także żegluga niemieckiej. Niemiec-

cy kupcy nie mogli dostać się na Gotlandię na statkach niemieckich, musieli pływać z Duńczykami albo Słowianami”.

## Tragedia dziejów

A więc już przed tysiącem lat by liśmy żeglarzami — i te talenty drzemiały w duszy naszego narodu. Jeżeli doszło do ich zaniku, a raczej zamarcia, to przyczyną tego był cały splot nieszczęsnych okoliczności, które zwichnęły i wypaczyły linię rozwojową naszych dziejów: rozbiście dzielnicowe Polski i jej osłabienie, usadowienie się krzyżaków na wybrzeżu pruskim, podobój Pomorza Szczecińskiego przez Niemców, co doprowadziło do odciecia Polski na parę wieków od morza, a potem zwrócenie całej energii narodu na wschód i w związku z tym wielowiekowy spór o ziemie litewsko - ruskie. Prawda, w okresie rozkwitu i potęgi Rzeczypospolitej nie brak było prób i planów wzmoczenia marynarki polskiej. Mieliśmy władców, przejętych głęboko troską o utrwalenie naszej potęgi na morzu (Zygmunt August, Władysław IV), mieliśmy znakomitych żeglarzy, jak Dunin-Wasowicz, Kłoczewski, Weyher, mieliśmy polityków, jak Solikowski, Kostka czy Kasubowski, którzy wspólnie działali energicznie w realizacji morskich planów, mieliśmy — już wówczas — „ministerstwa marynarki wojennej”, a stoczone polskie budowały silne statki wojenne. Ale wszystkie te plany rozbiły się o brak funduszy i nie doczekały się nigdy pełnej realizacji. A potem przyszły klęski 2-giej połowy 17 w., nadeszły czasy saskie i epoka rozbiorów...

## Wyginięty sen

Ale nie z ułt naród i nie rozwał się w nicz sen o morzu. Nie jest to przypadek, że jednym z pierwszych aktów Rządu Polskiego po odzyskaniu niepodległości był dekret o stworzeniu Marynarki Wojennej, wydany w czasie, kiedy nie mieliśmy jeszcze faktycznie dostępu do morza. Z katastrofy drugiej wojny światowej wstaliśmy zwycięsko, oparci o 500-kilometrowe wybrzeże Bałtyku. Wróciliśmy do naszych przastarych siedzib, do naszego Słowiańskiego Morza... Święto Morza — to jedna z największych naszych uroczystości narodowych. Z. D.

## Święto Morza na „Błyskawicy”

# Polak dowodzi flotyllą Royal Navy

Z marynarskiego notatnika

Od początku wojny już tak się ja koś składało, że ORP „Błyskawica” rokrocznie w dniu Święta Morza spoczywał w dokach. Cóż? Remont. Maszyny nie liczą dni, w których mają się popsuć, nie znają świąt...

Tak było w roku 1940 i 1941. Ster „nawalił”. Trzeba go było reperować w macierzystej angielskiej stoczni Ship Building Co. Coves I.O. W., gdyż tam jedynie zreperować go mogli. Załoga nudziła się bezczynnie na lądzie.

Tak było w latach 1942-43. W 1944 roku nawet maszyny jakby zrozumiały, że nie czas na odpoczynek. Inwazja!

Jeżeli myślało się wówczas o Święcie Morza to przez małe „ś” i małe „m”. Najważniejszym świętem dla załogi „Błyskawicy” byłoby jeszcze jedno zwycięstwo nad wrogiem. Gdyby to wypadło w dzień 29 czerwca...

## PRAWDZIWE ŚWIĘTO MORZA

Nie wypadło. Przyszło nieco wcześniej, 9. VI. 1944 roku — notuje w swoim dzienniczku jeden z członków załogi — na wysokości 30 mil od Brestu angielski HMS „Tartar” zameldował, że ma kontakt z 4-ema niemieckimi destrojarami; z 3-ma typu „Narvik” i jednym typu „Elbling”.

Każdy ze „szwabów” — jak marynarze nazywali niemieckie okręty — górował nad angielskimi jednostkami i „Błyskawicą” zarówno tonażem, jak uzbrojeniem.

Chwila napięcia. I komenda: „Celownik 6.800 - otworzyć ogień!”

„Tartar” oświetlił flotyllę niemiecką. Pozostałe jednostki patrolu brytyjskiego łącznie z „Błyskawicą” zasypały ją momentalnie gradem pocisków.

Niemcy odpowiedzieli ogniem. „Błyskawica” podskakiwała i trzęsła się, niczym w polce — galopce, na falach pod wpływem masy eksplozji zarówno własnych, jak i niemieckich.

Dowódca flotylli HMS „Tartar” raniłony! Dowództwo przekazało „Błyskawicy”. Był to — zdaje się — pierwszy bodaj wypadek w dziejach wspaniałej, dumnej Royal Navy, że obokrajowiec dowodził okrętami brytyjskimi... Obawiać się na leży nawet, że niepowtarzalny.

## DECYDUJĄCY MANEWR

Komandor-por. Namieślnowski, dowodzący „Błyskawicą”, a od tej chwili i flotyllą, rozkazał zbliżyć się do Niemców. Tym samym wyrwał okręty spod ognia artylerii.

Godz. 1 minut 45 — jeden z niemieckich okrętów stanął w płomieniach. Inne poczęły śpiesznie umykać w stronę Brestu. Rozpoczął się pościg. Szalony, zaciekle. Drugi „Narvik” wyleciał w powietrze.

Godz. 5 minut 10 — okrzyk radości wyrwał się z ust marynarzy. Trzeciego „szwaba” wpędzono na plażę i... ewakuowano.

Tymczasem świt purpurą maluje obłoki. Trzeba zawracać, bo nadbrzeżna artyleria niemiecka nie żartuje. Łatwo jest wracać zwycięzcom spod Brestu...

W gali banderowej — z okazji jeszcze jednego zwycięstwa — zbliża się flotylla do bazy. Już jest przy wejściu. I wówczas „Błyskawica” po rycersku, po polsku ustępuje pierwszemu miejscu holowanemu „Tartarowi”.

Ech! Święto Morza! Polscy marynarze wiedzą, co to święto morza... W. D.

## KRONIKA KULTURALNA

NAGRODA LITERACKA M. LUBLINA

Jury, ufundowanej przez Wojewódzką Radę Narodową w Lublinie nagrody literackiej pod przewodnictwem prof. Juliusza Kleinsora, przyznało nagrodę w wysokości 40 tys. złotych Józefowi Nikodziejowi Kłosowskiemu za jego powieść pod tytułem „Jazmo”, obrazującą bohaterką walkę chłopów z Lubelszczyzny z okupantem niemieckim. Powieść „Jazmo”

wyszła ostatnio w druku nakładem wyd. E. Kuthana w Warszawie.

## PAMIĘĆ

JANUSZA KORCZAKA

Polskie Radio nadało audycję poświęconą nieodżałowanej pamięci dr Janusza Korczaka zamordowanego przez Niemców w Głecie Warszawskim. Słowo wstępne wygłosił naczelny redaktor R. P. Henryk Lukrec. Następnie „Gadaniuki starego doktora” recytowała Wanda Tatarkiewicz. (H. M.)

# Z Wystawy ZPAP Okręgu Wrocławskiego

Wystawa jest ofcjalnym naleytywym pokazem stanu, poziomu i osiągnięć plastyki polskiej na Dolnym Śląsku. Są to prace zespołu różnorodnych indywidualności artystycznych z różnych środowisk Polski. Stąd różnorodność osiągnięć artystycznych, różnorodność założeń plastycznych. Mimo to jednak wśród tej różnorodności jest poważna, wyraźnie zarysowująca się grupa plastyków, których wiąże kult koloru, założenia czyste i wyłącznie malarskie, formalne.

Cóż ogólnie uderza w momencie wejścia na piękne sale wystawy? — Radość i krasa barw, która z miejscą ujmuje i oczarowuje, jasna i radosna gama kolorystyczna jest cechą naszego współczesnego malarstwa. St. Teissere powiedział w swym odczycie o sztuce francuskiej, że w opinii zagranicznej malarstwo polskie jest uważane za malarstwo wybitnie kolorystyczne. Ma charakter raczej emocjonalny aniżeli spekulacyjny. Polacy są uzdolnionymi kolorystami i w tej dziedzinie dochodzą do najlepszych wyników.

Ten poziom i wysoką kulturę kolorystyczną reprezentują wymownie wystawione prace pod nr. od 47 do 52. Każdy centymetr tych obrazów gra jasnym zespołem barw. Jeden z plastyków w czasie wspólnej po-

gawędki określił je jako „kolorystyczne poematy” — i słusznie: jest to poezja harmonii ciepłych i zimnych barw. Specjalnie obraz nr. 51 oczarowuje i zniewala nas i skupia w sobie całą urodę pięknego, radosnego, słonecznego i kolorowego świata Jego tworca, Emil Krzcha jest najzdolniejszym kolorystą w tym zespole.

Przecież i temat poważny, nawet historyczny, można rozwiązać czysto plastycznie w kolorze, który wyraża i nastroj momentu i plastyczną kulturę artysty. Przed „Mohortem” (23) można długo stać i wiele opowiadać, — ileż nasuwa się reminiscencji literacko - historycznych. A jednak zajmuje nas specjalnie w tym obrazie i kompozycja i kolorystyka, wysuwając na pierwszy plan starożytnego zagończyka Mohorta i jego wiosła. Tak we wszystkich obrazach E. Gepperta, którego nazwisko artystyczne stało się już popularne we Wrocławiu.

Wiele bezpośrednio i świeżości utrwalonego artystycznego przeżycia w kolorze ma obraz pod nr. 19 „kolorystyczna bajka”, jak określił go jeden z plastyków, obraz pod nr. 18. Są to dzieła doświadczonego, wytrawnego kolorysty L. Polżyckiego. Te same cechy posiadają jego szkice akwarelowe i malarski rysunek.

Obrazy nr. nr. 54 — 60 cechuje mocny i nasycony koloryst, prostota kompozycji i motywów. Niezmiernie ciekawą jest mocna i interesująca zharmonizowana w kolorze praca nr. 54. Trudno uwierzyć, że względu na męską mocną gamę kolorystyczną, że są to prace malarzki, H. Krzetuskiej. Mocna w kolorze jest też M. Dawska.

Poważnego kolorystę reprezentuje praca nr. 12, bardzo ciekawa w poźniej kompozycji, prosta w układzie ale niezmiernie zróżnicowana w kolorze. Oczekujemy od S. Dawskiego więcej prac olejnych.

Seuratowską fakturą stara się osiągnąć ciekawą harmonię barwne artysta w obrazach nr. 41 i 42, dochodząc do interesującego wyniku, zwłaszcza w pracy nr. 42. St. Kopystyński tymi dwoma obrazami demonstruje swój akces do malarstwa kolorystycznego.

Portret wystawia S. Pękalski z pewnymi intencjami kolorystycznymi i wyraźną skłonnością do kolorowych efektów. Portret we współczesnym malarstwie stał się raczej zagadnieniem kolorystycznym — wiele mówi o barwach, a mniej o modelu jako człowieku. Portrety S. Pękalskiego stoją niejako na granicy tych dwóch założeń. Interesująca jest też praca nr. 75.

Obrazy od nr. 97 do 102 reprezentują pomyślny i udany debiut młodego plastyka w grupie zdolnych kolorystów. Tych kilka prac ilustruje wyraźnie ewolucję kolorystyczną i fakturę artysty od mocnych i

nasyconych gam barwnych do szlachetnych, ściszonych i niezwykle subtelnych, od cesannowskiej faktury szerokich i ciętych plam (praca nr. 102) do renoirowskiej a raczej bonnardowskiej A. Will rokuje duże nadzieje na przyszłość.

Ciekawego kolorystę pozyskał Wrocław w osobie M. Wyroźmieskiego, który lubuje się w subtelnych zestawieniach barwnych.

Wiele uroku i świeżości mają szkice akwarelowe i temperowe W. Pogonowskiej. Interesująca o dekoracyjnym, szerokim rozłożeniu plam jest praca nr. 79.

Ciekawe są prace malarskie architektów, z których wiele kolorystycznych zalet mają prace nr. 91, 92, 94 w niektórych dobrze barwnie zestrojonych partiach np. nieba i architektury w pejzażu nr. 92. Ciekawe te wyniki osiąga B. Wiktor. Podobac się może jego monotypia. D. Czajka obraca się w swoim architektonicznym świecie, dając wiele wartościowych i w rysunku i w szerokiej śmiałej plamie barwnej studiów różnorodnej architektury wrocławskiej (nr. 5 — 9). W. Reiff przedstawia 2 pastelowe szkice wairbryskie.

W Dolnośląskiej architekturze lubuje się F. Potyńska, która wykonała wiele rysunkowych i akwarelowych studiów tych motywów. Artystkę interesuje raczej architektura motywu aniżeli jego walor kolorystyczny.

Mało dba o ostateczne artystyczne opracowanie swych obrazów M. Bielecki. J. Miśkiewicz maluje na-

strojowe krajobrazy w zimnej błękitnej mglistej tonacji. Ładne studium pejzażowe data Z. Krokowska-Zastawnik oraz H. Giecwicz - Lebkowska. H. Krzyżanowski krajobraz jest lepszy od jego pracy nr. 61. Obraz nr. 40 nie reprezentuje należycie poważnego dorobku artystycznego malarza A. Kamińskiego. Różnorodne szkice i studia wystawiają jeszcze S. Babecki, F. Drabik, W. Holler i H. Tomaszewski, a W. Wasowicz — efektowny krajobraz.

Dział grafiki jest dość bogaty i różnorodny. Najwięcej uwagi skupiają rysunki od nr. 13 do 17 i budzą zainteresowanie różnorodnością formy i kreski. N. p. rysunki nr. nr. 14 i 15 miękkie i malarskie, formowane bogatą kreską w przeciwieństwie do oszczędnej syntetycznej n-r 15 lub 17, prawie rzeźbiarskiego, którego formę charakteryzuje lapidarna, zważna linia. S. Dawski w dwóch technikach plastycznych dochodzi do coraz ciekawszych wyników. Impresyjny charakter mają drzeworyty S. Kopystyńskiego. Artysta ten daje jeszcze piękna akwafinta (nr. 46). Popularyzuje wrocławską architekturę w licznych lino rytach S. Grabczyk. Z temperamentem i rozmachem rysuje A. Modlibowski. Niezmiernie ciekawe są autolitografie S. Wojewódzkiego.

Rzeźbę reprezentuje jedna jedyna mała, zważna w kompozycji, mocna w wyrazie, w dobrze ujętym charakterze prymitywnych ludowych praca młodego, uzdolnionego artysty rzeźbiarza B. Michałowskiego.

NA — WA — RA



# Z notatnika: Polska - Jugosławia

Bawiąc z okazji pobytu plenum Komitetu Ogólnosiłwiańskiego w teatrze na operze „Straszny Dwór“ Moniuszki i słuchając powitalnego przemówienia dyr. Stanisława Drabika, który podkreślił więź słowiańską i na tym odcinku artystycznym sięgnął myślą wstecz. Do czasu mojego pobytu w Belgradzie. Od 1931 — 1933 r. poznawałem Jugosławie. Skrzętnie notowałem każde zbliżenie na polu kulturalnym dwu bratnich narodów słowiańskich. Z tego notatnika urósł z czasem obszerny raport turystyczny, wydrukowany w 1935 r. pod tyt.: „Jugosławia (z teki podróżnika i obserwatora)“.

Otóż w tym notatniku podkreśliłem obok nazwiska J. Osterwy, bawiącego w 1933 r. w Belgradzie z zamiarem objazdu ze swoją trupą aktorską ważniejszych miast jugosłowiańskich, owocną działalność na polu artystycznego zbliżenia polsko-jugosłowiańskiego ówczesnego pierwszego tenora opery jugosłowiańskiej w Belgradzie Stanisława Drabika. Był on nie tylko „pierwszym“ tenorem (pierwszym nie tylko w znaczeniu wokalnym, ale i przenośnym), lecz także organizatorem, reżyserem polskich oper. Pamiętam nie tylko frenetyczne oklaski młodzieży jugosłowiańskiej na cześć „pierwszego“ tenora S. Drabika; pamiętam jeszcze lepiej wystawienie przez niego „Halki“ Moniuszki oraz „Casanova“ Różyckiego.

Organizator, reżyser, niezapomniany Jontek zbierał zasłużone brawa. Prasa podkreślała nie tylko jego kreację Jontka, ale też i przede wszystkim jego reżyserię i kierownictwo artystyczne. Przy

tym to, co mnie z tych czasów utkwiło w pamięci i co jest — moim zdaniem — specjalnością Drabika — reżysera, to mianowicie sceny zespołowe. Akt III „Halki“, tańce góralskie, subtelnie i drobniawo wyreżyserowane, te zespołowe, masowe partie operowe były punktem kulminacyjnym jego powodzenia jako kierownika artystycznego. Wy czarowana wizja góralszczyzny oczarowała widzów jugosłowiańskich przez umiejętne oddanie folkloru polskiego zarówno przez inscenizację, tańce, kostiumy jak i chóry.

Oklaski niemilknięco wprawiały w dumę widza — Polaka. Dyr. S. Drabik należał już wtedy do pionierów polskiej kultury muzycznej na terenie słowiańskim. To wypływało z poczucia obowiązku artystycznego i słowiańskiego. Tak samo jak i jego wędrowka we wrześniu 1945 r. do zrujnowanego Wrocławia celem zorganizowania pierwszej opery polskiej na Ziemiach Odzyskanych wypływała z poczucia obowiązku obywatelskiego i artystycznego.

## Ciećca

### Polska inwazja -- i „mała Warszawa“

Nawzekałiśmy zawsze, że za mało o nas wiedzą ludzie w świecie. Nazywali się — „Francuzami północy“, ale nigdy nie przyszło na myśl Francuzom, by nazwali siebie „Polakami Zachodu“. Łódź na zrywamy „polskim Manchesterem“ — ale nigdy Amerykanom w Los Angeles nie przyszło by na myśl dla uczczenia filmu Folskiego — nazywać Hollywood „małą amerykańską Łodzią“.

Aż weszła przyszedł okres, kiedy świat wie o nas... za dużo. I kiedy doczekaliśmy się chlubnej nazwy „małej Warszawy“ dla oznaczenia ośrodka „polskiego czarnego rynku“ w Londynie.

Wesoło co? Przez lata wojny mówiło się i pisało o Warszawie walczącej, heroicznej — dziś nazwa naszej Stolicy jest pogardliwym mianem dla spekulantów waluciarzy, przemyślników, którzy plamią dobre imię polskie.

„Daily Mirror“ wytoczył ostatnio ciężkie oskarżenie przeciwko żołnierzom polskim — Polkom z Pomocniczej Służby Kobiet i Włoszkom, połączonym z Polakami, że uprawiają w Anglii na wielką skalę — czarny handel.

Polacy z obozów wojskowych dysponujący odzieżą dla celów wymiennych wykupują w okolicy produkty żywnościowe, które następnie rzucają na czarny rynek. Polacy również ogalają z towarów sklepy kofekcyjne. Mówi się o „polskiej inwazji“ na centra handlowe. Polacy przyjeżdżają samochodami ciężarowymi i wykupują towary, które często też przemycają za granicę.

Nasi wstyd nam przynoszący, rodacy, rozbili swe kwatery po najbardziej podejrzanych hotelikach, restauracjach i kawiarniach. Uprawiają pokątne interesy. Robią nam dobrą propagandę.

Z. Gr.

## Z CAŁEJ POLSKI

**BURZE PIORUNOWE** — nawiedziły białostockie. Na skutek uderzeń piorunów wybuchło wiele pożarów.

**RUCH BUDOWLANY** w Białym Stoku znacznie się ożywił. W chwili obecnej znajduje się w budowie 180 domów z inicjatywy państwa woj i samorządowej oraz 60 domów z inicjatywy prywatnej.

**MOST KOLEJOWY** na Wiśle na trasie Radom — Dęblin oddany do użytku. Most ten wysadziły wojska niemieckie w roku 1944. Odbudowa trwała 23 miesiące. Do odbudowy zużyto 600 ton żelaza, 800 ton kamienia. Przesunięcie trzeciego przęsła mostu z odległości 6 metrów zostało wykonane w czasie 17 godzin.

**CENA ŻYWCA** — obniżyła się znacznie w białostockim. Za kg żywca była rogatego na rynku województwa białostockiego płaci się 65 — 75 zł, trzody chlewnej 140 — 150 zł. Podaż żywca jest duża, popyt mały.

**W DRAWSKU NA POMORZU ZA CHODNIM** z inicjatywy kilku miejscowych obywateli przeprowadzono rozkopywanie gruzów w miejscu, gdzie niegdyś znajdował się niemiecki Bank Ludowy. Pod gruzami znaleziono dobrze zachowane niemieckie kasy pancerne, zawierające złoto, kilkadziesiąt kilogramów srebra, pierścienie z brylantami, zegarki, obrączki i t. d. Otwarcie safesów bankowych odbywało się w obecności urzędników Urzędu Bezpieczeństwa i Urzędu Likwidacyjnego i będą przekazane na rzecz skarbu państwa.

**ELBLĄG** — liczy obecnie 31.000 mieszkańców. Na terenie miasta może się jeszcze osiedlić 30.000 mieszkańców.

**KOSZT** — całodziennego pobytu w hotelu turystycznym w Uście — wynosi 600 złotych. Jest to najniższa cena na całym Wybrzeżu.

**DUŃSKA EKIPA RATOWNICZA** — przystąpiła w Gdyni przy pomocy własnego sprzętu do wydobywania wraku statku „Wanda“.

**W DZIEDZICACH** w tych dniach spodziewany jest 500.000-ni repertriant z zachodu. Czynione są przygotowania do uroczystego przyjęcia tego, który dopełni liczby — 500.000 Polaków — powracających do kraju przez Dziedzicę.

## EWA DZIEDUSZYCKA

### Mordercy drzew

Staro-indyjska wiedza nas uczy, że nie tylko ludzie mają ten przywilej, iż są obdarzeni duszą, ale cała natura posiada ją w większym, lub mniejszym stopniu. W każdym organizmie zamieszkuje nasz glob tkwi jakaś cząstka technienia Boskiego, a więc i rośliny nie są go pozbawione.

Tak jak człowiek, lub zwierze, tak samo i roślina każda posiada swoje życie wewnętrzne. Może ona widzieć, ma zmysł dotyku, smaku, posiada instynkty i przedziwne zorganizowane życie płciowe.

#### ROŚLINA WIDZI

Roślina widzi światło słoneczne, zwraca się ku niemu, lub w gąszczu pnie się wyżej ponad swoich towarzyszy, aby rozkoszować się ciepłem i światłem. Właściwość ta ma nawet nazwę naukową zwie się „heliotropizmem“. Przemiany chemiczne wywołane promieniami słonecznymi zastępują liściom wzrok, — dzięki nim widzą skąd światło pochodzi i starają się tak ustawić, aby pochwytać życiodajne promienie.

Podczas gdy na przykład dęby i sosny starają się w gąszczu leśnym pisać się jak najwyżej i prowadzą ze swymi towarzyszami zacięty bój na śmierć i życie, to w cieniu nawet rosnący buk potrafi sprytnie uchwytać słoneczne promienie zaokrąglając swą koronę i tak ustawiać poziomo swe liście, żeby każda luka zapełnić i każdym listkiem uchwytać ciepło i światło słoneczne.

#### MADRE KORZENIE

Ale aby utrzymać się przy życiu rośliny potrzebują również mieć rozwinęty zmysł smaku i czucia. W przeciwieństwie do korony pnącej się możliwie jak najwyżej ku niebu, korzenie zagłębiają się do wnętrza ziemi. Tam otaczają je wieczne

ciemności i żadne „oczy“ do niczego się nie zdadzą. Muszą ostrożnie macać drogę i zawsze ją znajdują. Umieją okrążyć kamienne bloki i skały, omijać jałowe i suche grunty i znaleźć wodne żyły. Umieją też rozróżnić chemiczne składniki swego ciemnego królestwa, wymacać i znaleźć te, które im przysporzą pożyteczne, a omijać szkodliwe, które je zatrują i wysuszą. W czepekku znajdującym się na końcu korzenia leży cała tajemnica tej dziwnej wiedzy. Tu łączą się niezliczone, swobodnie krążące małe ziarenka, w których spoczywa ów zmysł nadzwyczajny.

Albo jak przedziwny jest spryt pnących się roślin, choćby tak pospolitego w naszych lasach bluszczu! Podziwiać musimy, jak potrafi znaleźć sobie drogę przez inne roślinne gąszcze, jak znalazłszy upragniony pień chwytają się go delikatnie mackami i zadość czyniąc tęsknocie swej do życia i światła słonecznego, objawia się dokoła swego opiekuna, trzymając go się silnie, aby żaden wichur i żadna siła nie straciła go z raz obranej drogi — rozwija się i rośnie pełen radości i życia.

Idźmy jeszcze krok dalej. Wiemy, że roślina nie posiada ani mózgu, ani systemu nerwowego, wobec tego przekazanie woli swym członkom nie może nastąpić po zwykłej drodze jak u ludzi, lub u zwierząt. A jednak przypatrzmy się jej życiu. Widzimy jak liście zwracają się zawsze ku słońcu. One jednak same przez się są nieruchome. Łodyga jest tym motorem, który nimi kieruje. Ona daje im impuls, któremu są zawsze posłuszne, a który odpowiada zwierzęcemu systemowi nerwowemu.

#### ROŚLINA ZWIERZĘ

Komórki ścienne łodygi są tak zbudowane, że impuls ten przecho-

„Głos Wieczorny“ w Warszawie umieścił szereg rewelacyjnych reportaży z Polesia pióra znanego i cenionego dziennikarza Leona Jodłowskiego. Nazwiska trzech rosyjskich generałów, szukających schronienia w bagnach i lasach polskich są na ustach wszystkich. A sensacja sezonu znalazła zupełnie nieoczekiwane swój epilog... w Ekspozyturze Drugiego Oddziału. Oto ulica Senatorska nr. 16. Pałacyk ukryty w głębi, zakratowane okna o mlecznych szybach, dziwne drzwi bez klamek, zamykające się bezszelestnie za przybyszem. W pokoju nr. 10 rotmistrz Jarzębiewicz, mówi do zmieszanego „biednego dziennikarza“.

„Panie Redaktorze“ — Pańska niesłychanie ciekawa ko-

respondencja wywołała istną burzę. — Sztab Główny narobił rwetesu. Zaalarmował Oddział Drugi, że nie o tym dotąd nie wie. No a my, przyznam się panu, znaleźliśmy się w głupiej i przykrych sytuacji. Musi redaktor sam przyznać, że nieprzyjemnie jest, gdy o takiej historii, o takich rewelacyjnych szczegółach Sztab Generalny dowiaduje się z korespondencji zdolnego dziennikarza a nie z naszych źródeł... Prosimy o wskazanie ewentualnego miejsca pobytu tych dezertów...  
Leon Jodłowski milczał. Ja ka będzie odpowiedź — cenionego dziennikarza? Czy zdradzić się ze swymi wiadomościami i rolę, jaką odegrał w całej tej sprawie?..

„Panie Redaktorze“ — Pańska niesłychanie ciekawa ko-

## Zagadnienia Ziemi Odzyskanych

W dalszym ciągu obrad V sesji Rady Naukowej dla zagadnień Ziemi Odzyskanych odbyły się posiedzenia sesji osadnictwa rolniczego i nierolniczego.

Obradom sekcji rolniczej przewodniczył wiceminister Dubiel. Referaty wygłosili: Piotr Durkacz na temat „Spółdzielczość rolnicza na Ziemiach Odzyskanych“, mgr. Wiktor Węgliński „Dotychczasowe osiągnięcia i perspektywy rozwoju osadnictwa parcelacyjnego i spółdzielczego na Pomorzu Zachodnim“.

Prof. Franciszek Krzysik omówił przemysł leśny na Ziemiach Odzyskanych a nacz. Lucjan Mróz referował zagadnienie zalesienia gleb absolutnie leśnych na Ziemiach Odzyskanych.

Wreszcie prof. Stefan Schmidt — wygłosił dłuższy referat na temat:

„Wpływ zmiany granic Polski na zagadnienie żywnościowe“.

sekcja osadnictwa nierolniczego pod przewodnictwem dyr. dep. Min. Ziemi Odzyskanych dr. Glucka — debatowała nad zagadnieniem przemysłu i rzemiosła na Ziemiach Odzyskanych. Punktem wyjścia dla ożywionej dyskusji były referaty mgr. St. Roga p. t.: „Struktura przemysłu na Ziemiach Odzyskanych w świetle najnowszych danych statystyki przemysłowej“ dr. B. Ognanowickiego p. t.: „Znaczenie ekonomiczne średniego przemysłu na Ziemiach Odzyskanych, inżyniera K. Dzięwońskie go p. t.: Lokalizacje przemysłu w Polsce a Ziemia Odzyskana“.

W toku obrad podkreślono wielkie znaczenie przemysłu średniego i małego oraz konieczność stworzenia odpowiednich warunków dla przemysłu.

dzi jak po cienkiej nitce aż do liści. O wiele sprytniejszy jest on jeszcze u roślin tak zwanych mięsożernych. Jest między nimi jeden gatunek, który jest bardzo interesujący. Roślina ta posiada liście, na których znajdują się małe bąbelki, pełne lepkiej cieczy, na którą chwytają się każdy niebacznie przelatujący blisko niej owad. Inne bąbelki znajdujące się zaraz obok, wypuszczają natychmiast sok, którym ziapaną zdobycz szybko trawi. Musi więc być jakieś połączenie nerwowe między obydwojema tymi narzędziami.

Ale nie jest to jeszcze najdziwniejsze: bo gdy na pierwsze bąbelki nie zlapał się owad, ale jakieś ziarenko piasku, albo inne niestrawne przedmioty, to trawiące narzędzia nie działają zupełnie.

Rzucmy jeszcze okiem na życie miłosne roślin, tak bujnie rozwijające się w maju. Więc na przykład przypatrzmy się sośnie, która na wiosnę rozwija wysoko w swej koronie męskie swoje organa. Powoli dojrzewają one, a gdy żeńskie pączki na końcach pędów gotowe są już do przyjęcia nasienia, wybierają się na weselne gody. Pęki nasienne otwierają się i wypuszczają delikatny pyłek, który jest przygotowany do swej powietrznej podróży. Każdy taki drobnutki pyłek obdarzony jest dwoma równie małymi woreczkami. Promienie słońca ogrzewają znajdujące się wewnątrz powietrze i jak małe balony Montgolfiera unoszą się bilonami w powietrze ponad morzem sosnowych koron, aby w wleczonej chłodzie spuścić się na weselne łoża, gdzie oczekują je żeńskie kwiaty, które tym cudownym sposobem zostają zapłodnione.

#### DUSZA LASU

Jeżeli więc przyjeźlibyśmy za Hindusami, że cała przyroda jest obdarzona duszą, mogliśmy i zastanowić się nad duszą lasu. Tak samo jak odróżniamy duszę pojedynczego człowieka od zbiorowego instynktu tłumy, tak samo możemy mówić o indywidualnym życiu drzewa odróż-

nając go od życia wewnętrznego całego lasu.

Do przyrody powinniśmy zbliżyć się z całą miłością i zachwytem jak do bliskich nam, tajemniczych i tak mało jeszcze zbadanych istnień. Każda roślina, którą niebacznie, lub złośliwie traktujemy, kaleczymy, zabijamy — cierpi, choruje i umiera najczęściej, jak człowiek boleśnie zraniony.

Przypatrzmy się zranionej brzozie jak tryska z niej sok, niby krew z rany człowieka. Każde obłamanie gałęzi odczuwa drzewo i odchorowuje, bo tak jak człowiek raniony musi całą swą siłę żywotną zużyć na gojenie ran, tak i drzewo złośliwie i nieumiejętnie ołamane, przechodzi ciężką, a czasem nieuleczalną chorobę.

Gdy psotne chłopaki, albo gryznie obłupią korę drzewa, biedna roślina czuje się tak samo jak człowiek żywcem obdarty ze skóry. Naprzód więdnie, schnie powoli, aż wkrótce ginie i przestaje nas cieszyć widokiem soczystej zieleni.

Przejdźmy się po ślicznym niedawno parku wzdłuż toru kolejowego, na kolonii Pafawagu. Jeszcze w jesienieszłego roku jak mile oko spoczywało na uroczym gąku młodych sosenek pnących się w górę aż na szczyt toru saneczkowego! Ale nadeszły święta Bożego Narodzenia i ręka dzikich wandalów zaczęła się zniecać nad tym uroczym zakątkiem. Rąbali czubki najpiękniejszych sosenek, łamali je w pół, obrzynali gałęzie, których stopy leżały beżużytecznie aż do wiosny.

Widok tych nieszczęsnych młodziutkich drzewek wzbudza dziś smutek i niesmak. Bo wandalie nie zaprzestali jeszcze swych dzikich i grzeszk. Dalej rąbają, wycinają, niszczą, a na koniec podpalili ten cudny gąk. — Spłonęły trawy i sosenki biedne stoją teraz wśród pogorzelska z polamanymi gałęziami, obdarte z kory, zrudziały od ognia.

Skończył się piękny sen — pozostało tylko smutne cmentarzysko i wspomnienie tak niedawnej jeszcze uroczej idylli.



## Trzebnica

### Przybyły krowy

(Giec) Ostatnio z terenu pow. Bystrzyca w ramach akcji przetransportowej przybyło na teren powiatu około 300 szt. krów. Liczba duża, lecz niestety potrzeby są jeszcze większe. Trzy takie transporty mogłyby pokryć potrzeby najbiedniejszych.

Niemniej należy zaznaczyć, że przydział ten jest dobrodziejstwem dla ludności, szczególnie rodzin obdarzonych dużą ilością dzieci.

Krowy, mimo gorąca odbyły podróż szczęśliwie, dobrze zorganizowany i sprawny transport dowiózł je na miejsce w ciągu niecałych 30 godzin.

### Koni jak nie było tak nie ma

(Giec) Kilka miesięcy temu 600 osób złożyło po 20.000 zł na kupno koni przez Pow. Związek Samopomocy Chłopskiej. Przyšlo 100 sztuk, a reszty mimo interwencji i ponaglenia nie ma.

Pieniądże leżą, o koniach cicho. 10 milionów zł z powiatu wyszło jednorazowo (suma duża), gdyby konie przyszły, korzyść byłaby duża, a tak to zamrożono tylko kapitał. Pieniądże wolno wycofać, każdy woli jednak poczekać, a nuż konie przyjdą.

Tak dalej być nie może. Ostatecznie ludzie muszą wiedzieć, czy czekać, czy nie. Sprawę należy definitywnie załatwić.

### Milicyjny Klub Sportowy

(Giec) Nie tak dawno stworzony, lecz pełen zapału i rokujący jak naj lepszą przyszłość jest Milicyjny Klub Sportowy w Trzebnicy. Stałe treningi wyrobiły już niezły zespół, który wreszcie mógł wystąpić na zewnątrz.

Dnia 22.6.47 r. rozegrane zostało spotkanie z KS Oborniki, który mimo wzmocnienia obcymi graczami, przegrał 0:0. Gra toczyła się przeważnie po stronie KS Oborniki. MKS Trzebnica przewyższał gości pod każdym względem, jedynie szczęśliwa obrona bramkarza uchroniła KS Oborniki od dwucyfrowego wyniku.

## Wołów

### Chciał zastrzelić żonę

(I). Onegdaj Otarkowska Zofia, zam. w Górczu gm. Ścinawa, zamierzała, że maż jej Otarkowski Stanisław, posiada broń palną: pistolet siedmiostrzałowy. Otarkowski groził żonie, że ją zastrzeli.

## SPORT A WYKAZY

### Punkt obserwacyjny

## Przejazdem przez kraj

Przybywam do małego miasteczka na Dolnym Śląsku. Idę z dworca do miasta. Patrzę — przed najpokazniejszym z domów w rynku gra orkiestra.

Słucham. Grają od ucha do ucha i z powrotem. Prawie zawsze zgodnie z rytmem i harmonią. Trąby lśnią — wyczyszczone sidolem. Wokoło tłum publiczności, gotowej do wzniesienia frenetycznego, trzykrotnego okrzyku niech żyje. Uroczystość na całego.

Podchodzę bliżej.  
— Co to za święto — zapytuje jednego z młodych ludzi w tłumie.  
— Z księżycem pan spadł — odpowiada tenże — a to dziś przecież imieniny burmistrza.

Tarżam się ze śmiechu. Przypomina mi się stary dowcip — o tym



## OPOLE

# Kraj lasów, fabryk i hut

(RH) Powiat opolski, jakkolwiek ma charakter rolniczo - leśny, jest jednak silnie uprzemysłowiony. Po przejściu frontu w 1945 roku przemysł opolski zamarł. Zakłady przemysłowe i rzemieślnicze bądź to zniszczone bądź porzucone. Miasta i wsie, przez które przeszła pożoga wojenna w dużej części spalone. Powiat pozbawiony światła, wody i gazu.

Dziś, przemysł opolski podnosi się z ruin. Zakłady, o ile nie zostały zupełnie zniszczone, odbudowano i uruchomiono, przy czym ilość zatrudnionych i produkcja osiągnęła stan przedwojenny a w niektórych wypadkach przekroczyła ten stan o 50 procent.

Przemysł i rzemiosło na terenie powiatu nie jest skoncentrowane, lecz rozrzucone po całym powiecie. Większymi ośrodkami przemysłu i rzemiosła są: Ozimek, Popielów, Pokój, Krapkowice, Dobrzyń Wielki, Osowiec Murów. W miejscowościach tych czynne są odlewnie żelaza (2), fabryki wyrobów metalowych (2), huta szkła (1), cementownia (5), fabryki wyrobów cementowych (4), fabryki sztucznego włosa (1), fabryki trykotaży (2), elektrownie (2), młyn wodno - motorowe i turbinowe, elektryczne i parowe (68), cegielnie (14), wapienniki (1), wytwórnia ko-

pert (1), fabryka wyrobów włókienniczych (1), gorzelnia (5), zakład utylizacyjny (1), fabryka papieru (1), fabryka papy (1) oraz 326 zakładów rzemieślniczych.

Obecnie miasta i osiedla zaopatrzone są w prąd, wodę i gaz. Odbudowano zamary transport i środki lokomocji.

Przez Opole biegną linie kolejowe oraz autobusowe w kierunku

Katowic, Wrocławia, Jeleniej Góry i t. d. Uruchomiono żeglugę rzeczną. W Opolu znajdują się dwa porty oraz tamy. Do zasilania Odry wodą w czasie posuchy — służy jezioro w Turawie. Barki i galary mające pojemności około 550 ton przewożą węgiel i drobnicę z ośrodków przemysłowych Górnego Śląska do Szczecina.

W Opolu tętni praca.

## Przysposobienie Spółdzielcze

(SAW) Na terenie Opola działa państwowa szkoła przysposobienia spółdzielczego, której celem jest przygotowanie pracowników ruchu spółdzielczego, a w szczególności fachowców kierowników sklepowych, rachmistrzów oraz gospodarzy. W bieżącym roku kończy szkołę 57 uczniów, którzy po zdobyciu odpowiedniego przygotowania teoretycznego i praktycznego zasila kadry fachowych pracowników spółdzielczych na terenie Śląska Opolskiego.

Obecnie Szkoła przystępuje do organizacji nowego roku szkolnego. Do szkoły przyjmują się kandydatów w wieku od 18 — 30 lat.

Nauka w szkole trwa jeden rok, przyczem jest ona zupełnie bezpłat

na. Dla uczniów zdolnych, wyróżniających się pilnością i obowiązkowością, przewidziane są stypendia. Uczniowie zamiejscowi lokowani są w internacie.

Szkoła jest typu koedukacyjnego. Pierwszeństwo w przyjmowaniu do szkoły mają kandydaci, kierowani przez organizacje spółdzielcze. Egzamin wstępny do szkoły, obejmujący wiadomości z języka polskiego i arytmetyki w zakresie szkoły powszechnej, odbędzie się dnia 3 sierpnia 1947 r. Zgłoszenia kierować należy na adres Szkoły Przysposobienia Spółdzielczego w Opolu, przy ul. Rolnej 15.

### TEATR ZIEMI OPOLSKIEJ

29.6  
OPOLE — „Spadkobierca”, komedia Adama Grzymały - Siedleckiego.  
BRZEG — „Pocałunek przed lustrem”.  
GŁOGÓWEK — „Musisz być moją”, komedia L. Verneuilca.

30.6  
OPOLE — „Spadkobierca”, komedia Adama Grzymały - Siedleckiego.  
STRZELIN — „Pocałunek przed lustrem”.  
STRZELCE — „Musisz być moją”, komedia L. Verneuilca.

### REPERTUAR KIN OPOLSKICH

„ODRA” — (Odrodzenia 4) — „Rywal Jego Królewskiej Mości” — film prod. szwedzkiej.

## JOZEF SYKULSKI

# DZIEJE ZAMKU BOLKA I

Z okna wagonu pociągu, stojącego na stacji Wałbrzych — Dzierżychów, widzimy naorzeciu dworca zalesione wzgórza. Na wzgórzu tym znajdują się ruiny zamku, odległego od dworca o 20 min. drogi.

Najpierw kilka słów o nazwie zamku. Mieszkańcy Wałbrzycha nazywają go Nowy Dwór, co jest tłumaczeniem niemieckiego Neuhaus. Ponieważ jednak Komisja Ustalenia Nazw Miejscowych przy

## Legnica

### Nowa fabryka win

Wojska sowieckie wciąż przekazują władzom polskim dalsze budynki. Ostatnio Przedsiębiorstwo Nieruchomości Miejskich, przejęło na ul. Głogowskiej: sześć budynków mieszkalnych, budynek szkoły powszechnej oraz fabrykę win i soków — tę ostatnią uruchamia już Państwowe Zjednoczenie Wytwórni Win. Poza tym, przejęto budynek na rogu Nowego Świata i Placu Wolności.

## Dzierżoniów

### Hebrajska szkoła

(KL) Wydział Kultury i Oświaty przy organizacji „Hachaluc — Pionier” otwiera przy ul. Rolnej 4 szkołę 8-klasową z językiem wykładowym hebrajskim. Podobne szkoły powstały w Łodzi, Wałbrzychu, Szczecinie, Bytomiu, Krakowie i Bielawie. Przy zapisywaniu do szkoły umiejętność hebrajskiego nie jest wymagana.

## Znowu 30 protokółów

(ZL) W związku z przeprowadzoną przez Komisję Specjalną i Urząd Skarbowy kontrolą cen i rewizją ksiąg handlowych sporządzono do dotychczas na terenie miasta Dzierżoniowa i powiatu 30 protokółów za przekroczenie cen oraz 500 za niewłaściwe prowadzenie ksiąg.

## „Wielka Rewia”

(KL) Dnia 29 bm. w Domu Kultury odbędzie się gościnny występ Rosyjskich Artystów Teatru Rozmaitości. W programie „Wielkiej Rewii” muzyka, śpiew, tańce i humor.

### REPERTUAR KIN

### W DZIERŻONIOWIE

„PIAST” — „Nasz okręt” — film prod. angielskiej. Następny program: „Biały kiel”

## Liceum Ogrodnicze w Pruszkowie

(SAW) W Pruszkowie koło Opola istnieje jedyne na terenie woj. śląsko - dąbrowskiego liceum ogrodnicze. Liceum połączone jest z dobrze urządzonej stacją doświadczalną, dającą studentom możliwość

zdobywania odpowiedniej wiedzy praktycznej. Ponadto istnieje przy liceum ogrodniczym wzorowa węgłarnia drobiu, będąca największą tego rodzaju instytucją na terenie Śląska.

## WEZWANIE

Bratnia Pomoc Studentów PWSSP przypomina mieszkańcom Wrocławia, że wystawa prac studentów Szkoły w świetlicy przy ul. Traugutta 19/21 trwa stale. Wystawa jest często zmieniana i uzupełniana i daje możliwość dostępnego nabycia dobrych rysunków i obrazów polskiego malarza, które winny zastąpić naszabrowane niemieckie kicz. Wiele prac już zakupiono. Studenci pracują obecnie gorączkowo i przygotowują się do zakończenia roku szkolnego. Wystawa ich prac będzie obrazem pracy pedagogicznej Grona Profesorskiego i osiągnięć uczniów.

Styl Pipidówki czy jakiej Koziej Wólki panuje na ulicy Wrocławia a specjalnie zaciążył nad wieloma wystawami sklepowymi czy sztydami. Potworne i jaskrawe i koszlawe szyldy i ześmieczone okna wystawowe wołają o pomoc, a przede wszystkim o oczyszczenie tego smietnika przy pomocy właśnie studentów P. W. Szkoły Sztuk Plastycznych, do których właściciele sklepów winni się zwracać o radę i pomoc przy urządzeniu wnętrza i wystaw sklepowych.

## 38 maturzystów

(RH) W ubiegłym tygodniu odbyła się w Państwowym Gimnazjum i Liceum Żeńskim w Opolu uroczystość rozdania świadectw 38 abiturientkom i abiturientom, połączona z przekazaniem sztandaru nowemu

pocztowi sztandarowemu. W uroczystości wzięli udział rodzice uczniów, przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych oraz licznie zaproszeni goście.

Siedząc w wagonie zastanawiam się.

Ostatecznie trzeba by to jakoś rozstrzygnąć. Ustalić jakieś marże zarobkowe, jakieś cenniki. Bo to jeden siedzi na samej pensji i przydziałach i dźwiga cały ciężar odbudowy. A inny do swej pensji dobija sobie „marże zarobkowe” — idące w wielkie sumy. Oczywiście komisje swoje robią. Ale warto by to jakoś ustalić, jakiś cennik ustanowić. Ile kto ma prawo sobie jeszcze „dorobić”. Żeby nie było zbyt wielkich wyskoków. Przecież duża część tych wszystkich ludzi nie popelnia nawet nadużyć, czyni tylko „grzeczności” — i na „grzecznościach” chce zarobić. Byle tylko nie za dużo... Prosimy o cenniki „drobnych” wzajemnych usług, aby nie było nieporozumień.

Przyjechałem do miasteczka Y.

Idę pod wskazany adres, a tu rwać i rozgardiasz. Wszyscy się pakują.

— Co to jest — wszyscy wyjeżdżają? — pytam.

— A tak — odpowiada mi pomocnica domowa — wszyscy rozjeżdżają się na obozy. Chłopcy jadą do obozów letnich nad morze, nasz pan wyjeżdża do obozu do Jaworzna...

Co za niesprawiedliwość. Kraj znowu dzieli się na dwa wrogie sobie obozy — obozy pracy i obozy wypoczynkowe.

Czasami, gdy jadę koleją, widzę osoby, które po kilkanaście godzin stoja, a inne przez kilkanaście godzin siedzą. Niesprawiedliwość. Temu kto ma miejsce siedzące nie przyjdzie na myśl by ustąpił miejsca stojącemu.

ZBIGNIEW GROTOWSKI.



**Wycieczka kupców z Poznania**

W ubiegłym tygodniu bawiła w Wałbrzychu wycieczka kupców z Poznania, która zwiedzając miasto udała się do Solic - Zdroju. Następ-

nym punktem, gdzie zatrzymają się wycieczkowicze będzie Karpacz. W Karpaczu goście zostaną prawdopodobnie przez 7 dni.

**Młodzież -- Warszawie**

(MZ) Na ulicach Wałbrzycha panuje ruch. Rozpoczęła się już bowiem zbiórka najrozmaitszych odpadków, które w domach walają się bezużytecznie, a w gruncie rzeczy stanowią wartościowy materiał surowcowy. Po mieście krążą samochody ciężarowe, które zabierają przygotowane przez mieszkańców przedmioty do punktów zbornych, gdzie się je segreguje. Zbiórka odpadków odbywa się pod kierownictwem specjalnie w tym celu zorganizowanego Komitetu Młodzieżowego „Młodzież -- Warszawie”. Trzeba przyznać, że organizacja zbiórki stoi na poziomie, a młodzież

wałbrzyńska poważnie podchodzi do sprawy. Należy również podkreślić fakt, że nie ma kamienicy ani domu, któryby nie przygotował pewnej ilości szkła, książek, papierów, fiasek i szmat.

Niektóre domy wykazały pewnego rodzaju inicjatywę i nie tylko zebrały wymagane rzeczy, ale je odpowiednio posegregowały. Stoją więc przed niektórymi kamienicami złożone osobno w paczkach fiaski, w pudłach książki, w workach odpadki szmat. Zaoszczędzi to pracy na punktach zbiorczych i usprawni akcję.

**Muzyka w Bożej Górze**

(MZ) Boża Góra, małe miasteczko, liczące 4 tys. mieszkańców ma szerokie ambicje kulturalne. Zorganizowała przez referentkę Wydziału Oświaty i Kultury przy starostwie pow. w Wałbrzychu ob. Massikową -- Szkoła Muzyczna, w przeciągu swego rocznego okresu istnienia w skała dużą żywotność. Szkoła ta nazwana imieniem Zbigniewa Drzewieckiego skupia 80 uczniów, którzy korzystają z regularnych lekcji gry na fortepianie, skrzypcach itp. oraz zapoznają się z teorią muzyki. Poza tym wielu mieszkańców należy do zorganizowanych przy szkole chorów. W szkole pracują cztery si-

ly nauczycielskie, które urządziły szereg imprez o charakterze kulturalnym. Można śmiało stwierdzić, że Szkoła Muzyczna w Bożej Górze spełnia w zupełności swe zadanie rozpowszechniania muzyki wśród mas.

**Walne Zebranie uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość**

W tych dniach odbyło się walne zebranie członków Oddziału Związku Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Wałbrzychu. W zebraniu wzięli udział przybyli z Warszawy przedstawiciele Zarządu Głównego w osobach mjr. Sawalskiego oraz prezesa Zarządu Wojewódzkiego we Wrocławiu mjr. Bartosza. Po zebraniu goście wraz z kpt. Demezkiewiczem przeprowadzili kontrolę kolonii letnich dla dzieci po powstańcach warszawskich w Solicach-Zdroju.

**REPERTUAR KIN**

„POLONIA” -- film prod. polskiej - „Skłamałam”.  
„APOLLO” -- film prod. szwajc. - „Ostatnia szansa”.  
„ZORZA” -- film prod. szwedz. „Nauczytelka bawi się”.  
„OLAWA” -- film prod. franc. „Ludzie i manekiny”.

**LWÓWEK**

**Saper zginął od wybuchu miny**

(KSP). Jednostka Wojskowa -- stacjonująca w Jeleniej Górze zajmująca się obecnie akcją unieszkodliwiania min. Z prawdziwym samozaparciem siebie -- dzielni żołnierze

**Hallo! Czy to posterunek MO?...**

(xp) W komisariacie miejskim MO. przy dyżurce jest zawsze pełno. Przychodzi tutaj ludzie ze skargami, z prośbą o interwencję, milicjanci przy prowadzą zatrzymanych na ulicy za awantury, opilstwo lub inne przekroczenia. Siedzący przy stoliku milicjant -- to dobry informator i doradca. Wie co komu polecić, co zrobić na wypadek elarnu lub telefonu o napadzie czy zaciągu...

„Halo -- tak, tak. Gdzie? Na Dażyńskiego? ..z bronią? ..pijany? Do brzo. Już się robi!”

I już dwóch milicjantów dostają rowerów, by wyjechać i zatrzymać jakiegoś pijanego, który wymachując bronią zakłóca spokój uliczny.

Meldunek składa Grzeszczak Józef, zam. Pańska 4. Jest wartownikiem w Banku Gospodarstwa Krajowego i równocześnie dozorcą domu przy ul. Pańskiej 4. Dozorczą dlatego, iż objął mieszkanie po niemieckim dozorczy i musi teraz pełnić jego funkcje. Przy wprowadzaniu się do mieszkania został jednak pobity przez nieznaną mu 3 osobników, jakoby rzeźników z tego domu. Pobity i skopany. Lekarz stwierdził to. Dyżurny milicjant robi protokół. Rzeźnicy nie unikną zasłużonej kary za bestialskie pobicie spokojnego obywatela.

A oto przyprowadzają złodziejkę. Międzymiastową. Bo przyjechała aż z Poznania, by tutaj spróbować szczęścia. Jest to niejaką Walczak Maria. Do Jeleniej Góry przyjeżdżała ona b. często z pustymi walizkami i odjeżdżała z pełnymi. To było za czasów, gdy można było jeszcze handlować z Niemcami. Teraz Niemców nie ma. Trzeba się więc wziąć do swoich. Maria Walczak weszła do magazynu galanterii skórzaną. A Szafran przy ul. 1-go Maja. A tu już na nią czekano, ponieważ właściciel kilkakrotnie stwierdził, iż po odejściu tej właśnie klientki ginęły mu rzeczy (teczki, torbki, skóra). I tym razem Walczakowa schowała sobie kawał skóry i torbę damską. Personal sklepu zatrzymał złodziejkę i oddał w ręce milicji.

W międzyczasie pokoił przed dyżurką wypełnił się nowoprzybyłymi. To milicjant dyżurujący na dworcu kolejowym przyprowadził trzech panów, Kaszubskiego Ryszarda, Skalkowskiego Stanisława i Barana Krzysztofa, którzy w stanie nietrzeźwym wywołał awanturę. Pobili się między sobą, i gdy wroczyli w to Służba Ochrony Kolei, chcieli z kolei pobić SOK-istów. Oczywiście awantura kończy się spisaniem protokołu i tymczasowym zaizolowaniem do wytrzeźwienia.

Trzech podrobłąków zatrzymanych na stacji. Ich podejrzenie duży bagaż oddaje się do depozytu. Później sprawdzi się, co oni tam wiozą. Może szaber...

I jak codziennie -- wypadek przejechania człowieka. Tadeusz Felczarski, zam. w Bobrowicach 95, pracownik

Woj. Urzędu Ziemskiego w Cieplicach jadąc z nadmierną szybkością przejechał obywatelkę Janinę Gładyszek, kier. Księgarni „Książka” zam. przy Al. Wolności. Odwieziono ją do Szpitala Miejskiego. Na uwagę za służbę fakt, iż nieznanymi ludźmi, świadkowie tego wypadku, odnieśli do księgi garni złoty zegarek i 500 zł. które wypadły jej z torebki. Felczarski za „kawalerską jezdę” odpowie przed Sądem.

Znaję coś młoda dziewczyna. Z zażenowaniem opowiada o historii swojej choroby. Dyżurny -- zapisuje. Następnie daje jej odrazu skierowanie do lekarza chorób wenerycznych.

„Niech pani tę nie martwi, a na przyszłość trzeba być ostrożną. Zresz-

tą istnieje u nas bezpłatna dla wszystkich stacja natychmiastowego zabiegu, czynna całą dobę w Szpitalu Miejskim... wyleczy się pani...”

Dziewczyna odchodzi pocieszona. Tymczasem dyżurny poleca doprowadzić do komisariatu tego, który przyczynił się do zarażenia. Ten podlega już karze, jeśli świadomie to uczynił. Ale tak czy owak, on również musi natychmiast poddać się kuracji...

Wracają milicjanci na rowerach „Bandzior ujęty”. Personalia, depozyt i na dół. Do aresztu. Jutro wydział śledczy zajmie się nim i innymi.

A tymczasem nowe meldunki. Tu kradzież, tam przytrzymał złodzieja KASPER

**Dzisiejsze imprezy Ligi Morskiej**

(Ksp) Przypominamy naszym Czytelnikom, iż w dniu dzisiejszym w całej Polsce odbywa się Święto Morza. Uroczystości w Jeleniej Górze rozpoczynają się o godz. 8.30 rano zbiórka organizacji i związków oraz delegacji z powiatu na placu przed Ratuszem, o godz. 9.00 msza polowa, następnie defilada ulicami miasta. Godz. 13-ta odjazd samochodami z ul. Sobieskiego do Ośrodka Żeglarskiego Ligi Morskiej w Pilichowicach. Od godz. 16-tej imprezy w Pilichowicach, jak zabawa ludowa ogniska, loteria, jazda po jeziorze itp.

W ciągu całego tygodnia w mieście i powiecie odbyło się szereg akademii, prelekcji, pochodów propagandowych zorganizowanych przez Komitet Orga-

**REPERTUAR KIN**

„LOT” -- film prod. amer. „Niewidzialny detektyw”.  
„MARYSIENKA” -- „W górach Jugosławii”.  
„TATRY” -- film prod. polskiej „Złota maska”.  
APTEKI W JELEŃ GÓRZE  
„POD LWEM” tel. 28-26, Morełoka 1.  
TELEFONY DLA PAMIĘCI:  
Straż Pożarna -- 34 - 50.  
M. O. -- 30 - 12.  
U. B. -- 23 - 73

**KŁODZKO**

**Rozkwit Polanicy Zdroju**

**Nowe życie w starych formach**

Kraży o Dolnym Śląsku mniemanie, że tu wszystko dostaliśmy gotowe, wspaniale urządzone, we wszystko zaopatrzone. Niewłaściwość podobnej opinii występuje szczególnie jaskrawo w odniesieniu do Polanicy Zdroju. Największy obiekt uzdrowiska -- Dom Zdrojowy Niemcy pozostawili w stanie całkowicie dewastacji i niemal kompletnego zrujnowania. Dopiero polscy dyrektorzy, inżynierowie, malarze przeprowadzili odpowiednio zaplanowany kapitalny remont, zmianę sieci przewodów nie nadających się z powodu starości do użytku, odbudowę unieruchomionych obiektów, dekoracje sal itp.

rowinowy, urządzenia dla elektrohydro - helioterapii, nowoczesne urządzenia diagnostyczne (roentgen, elektrokardiograf itp.).

Sanatorium Zdrojowe zapewnia wszelkie wygody i potrzebny epokój.

Basen pływacki, korty tenisowe i boisko sportowe dają możliwość zdrowego i przyjemnego spędzenia wolnych chwil. Teatr, kino, stała orkiestra, kawiarnia, czytelnia, stale świeża prasa „Czytelnika” łączą kuracjuszy z otoczeniem i całym światem.

Dyrektor Domu Zdrojowego P. Zakrzewski stwierdza z dumą, że obecnie Polanica osiągnęła już poziom przedwojenny, a nawet w wielu wypadkach go przewyższyła.

Wielki ruch w początkach czerwca świadczy o świetnie zapowiadającym się sezonie letnim.

Ogromnym sukcesem kierownictwa Polanicy-Zdroju jest fakt całkowitej samowystarczalności gospodarce. Bilans roku 1946 zamknięto nadwyżką. W obecnym sezonie nadwyżka będzie jeszcze większa.

ALEKSANDER ANISZCZYK

**REPERTUAR KIN**

W KŁODZKU  
„WARSZAWA” -- film prod. polskiej „Dziewczęta z Nowolipiek”.

**Kamienna Góra**

**Gromadźmie hufce PRW**

(SJ) W ciągu ostatnich dwóch miesięcy zorganizowano na terenie pow. Kamiennogórskiego Przysposobienie Rolnicze i Wojskowe, mające na celu fachowe i obywatelskie wychowanie przyszłego rolnika.

Po powołaniu do życia Powiatowej i Gminnych Rad Oświaty Rolniczej zorganizowano wspólnie z PW i WF gromadźmie Hufce PRW skupiające młodzież od 15 -- 21 lat.

Młodzież PRW uczęszcza 2 razy w tygodniu na zbiórki o urozmaiconym programie; obok wykładów i zajęć z rolnictwa i hodowli, prowadzonych przez fachowe siły ze Zw. Samopomocy Chłopskiej młodzież uprawia również ćwiczenia wojskowe i gimnastyczne pod kierownictwem instruktorów PW i WF.

PRW wydaje swoje pismo -- dwutygodnik dla młodzieży wiejskiej pt. „Przysposobienie Rolnicze i Wojskowe”.

**Postuchamy**

**PAPIERKI, PAPIERKI**

Jest całkiem zrozumiałe, że w okresie wczasów zwiększa się ruch na kolei. Rok szkolny skończył się i tysiące młodych ludzi wyjeżdża do pobliskich miejscowości kuracyjnych. Młodzież szkolna na swoje legitymacje opatrzone fotografią i okrągłą pieczęcią otrzymuje znaczek. Gwarantuje to sakramentalna formuła umieszczona obok miejsca na fotografię: „UPRAWNIA DO ULGOWYCH PRZEJAZDÓW KOŁEJAMI PAŃSTWOWYMI WG. ULG TARYFOWYCH DLA MŁODZIEŻY”.

Zdawatoby się, że nie prostszego jak otrzymać na taką legitymację znaczek.

Okazuje się jednak, że jest inaczej. Najczęściej cała rodzina już spakowana dowiaduje się na pięć minut przed odejściem pociągu, że obok legitymacji potrzebne jest zaświadczenie dodatkowe ze strony władz szkolnych! Czy to nie wzrost biurokracji?!

**SWIDNICA**

**Swidnica odbudowuje Warszawę**

(RP) Na terenie Swidnicy przeprowadzana jest obecnie na rzecz odbudowy Warszawy akcja zbiórkowa odpadków, nieprzydatnych dla gospodarstwa domowego, przy czym norma wyznaczona na jedno mieszkanie wynosi: 2 butelki litrowe, 3 kg szmat, 4 kg makulatury, 2 kg szkła tłuczonego oraz dowolne ilości odpadków gumowych, kości, włosów itp. Żaden Polak nie powinien uchylić się od wzięcia udziału w zbiórce, która odbywa się pod hasłem: „Własnymi siłami odbudujemy Stolicę!”

Drugim wkładem społeczeństwa swidnickiego w dzieło odbudowy Warszawy jest opodatkowanie się, wprowadzone przez Komitet Wykonawczy NROW w porozumieniu z organizacjami społecznymi i zawodowymi. Świadczenia te wynoszą dla świata pracy 1 proc. miesięcznych poborów brutto, dla przedsiębiorstw przemysłowych i rzemieślniczych 7 proc. podatku obrotowego, dla sklepów hurtowych 5 proc., detalicznych 7 proc., dla lokali gastronomicznych i wolnych zawodów 10 proc. podatku obrotowego.

Świadczenia rolnictwa zostały zryczałtowane. Gospodarstwa do 5 ha płatne będą rocznie na rzecz odbudowy

Oddział Redakcji i Administracji „Słowa Polskiego” ul. Pałaskiego 11 tel. 23-38, godz. przyjęć 10 -- 13

Warszawy 75 zł od każdego hektara, do 10 ha -- 100 zł od 1 ha, zaś gospodarstwa większe -- po 150 zł od 1 ha rocznie. W ten sposób wszystkie warstwy pracujące przyczyniają się do podniesienia szczytów bohaterstwa Stolicy.

**Kolejarze grają**

(RZ) Związek Zawodowy Kolejarzy w Swidnicy zorganizował ostatnio własną orkiestrę, która wystąpiła publicznie po raz pierwszy w ubiegłą niedzielę na zjeździe PPS. Niestety, zespół nie ma jeszcze pełnego kompletu instrumentów.

Sądymy, iż dyrekcja kolejowa powinna przyjąć z pomocą w tym względzie swoim pracownikom, którzy inicjatywa ze wszech miar zasługują na pochwałę i uznanie.

**REPERTUAR KIN**

W SWIDNICY  
„GDYNIA” -- film prod. szwedzkiej „Rywal Jego Królewskiej Mości”.

saperzy, rozninowują tereny, które Niemcy specjalnie gesto zamieniali. Na Dolnym Śląsku w wielu punktach pracują fachowcy -- minierzy z rozmaitych jednostek wojskowych. Wszystkim im przyświeca jeden cel, jak najdokładniej rozminować teren, oddać go do użytku osadników.

Na terenie powiatów: Złotoryja i Lwówek ostatnio zdarzył się niezczęśliwy wypadek w trakcie rozninowania terenu. Starszy sierżant Zieliński -- zginął od wybuchu miny.

Zginął na posterunku, w czasie po koju. Ale bohaterstwo Jego pracy jest wielkie. W czasie wojskowego pogrzebu niesiono wiele wieńców.

Społeczeństwo odprowadzało na wieczny spoczynek, jednego z wielu bohaterów -- pracy pokojowej.

**Porażona prądem**

(S) W Henrykowie, pow. Lwówek szła do szkoły uczennica Łopuszańska Julia. Przeciekając obok gospodarstwa Ciupaka Bronisława, weszła na podwórko, chcąc sobie narwać agrestu, rosnącego wokół ogródka warzywnego. Podczas zrywania dotknęła się drutu przeprowadzonego przez ogród, do którego Ciupak włączył prąd elektryczny. celem ochrony przed kradzieżą. Łopuszańska została porażona prądem elektrycznym ponosząc śmierć na miejscu. O wypadku powiadomiono Prokuratora Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze. Właściciela gospodarstwa Ciupaka zatrzymano.



**Czas pomysłić o estetyce miasta**

Zyjemy pod znakiem Zjazdów. Przyjechali do nas z całej Polski: — gazownicy, wodociągownicy, przemysłowcy, handlowcy, bankowcy — jednym słowem pół Polski — zjeżdżają do Wrocławia.

Każdy chodzi, ogląda, dziwi się, wyraża uznanie, daje dobre rady. Naogół odnoszą się do naszego miasta z sympatią. Mają jednak i swoje zastrzeżenia.

Rozmawiałem z takim jednym zjazdowcem. Zaraz na wstępie zaczął się skarżyć. — „Przejechałem — mówi — przez wieś pół Polski i dopiero tu u was zlamalem resor. I to na głównej ulicy. Czy nie ma u was nikogo, kto by zajął się stanem ulic? Tłumaczyłem mu jak mogłem, że robi się lato, ale brak gotówki, ludzi i t. p. Tak jak tłumaczył magistrat. Widziałem, że moje tłumaczenia nie bardzo go przekonały.

Inny, z Poznania, podziwiał ostro kacię naszych kłósków. „U nas, powiada — kłóski są schludne, czyste, a nie jak u was budują jarmarczne. Naogół kłóski otrzymują u nas awaliści wojenni“. I znów musiałem tłumaczyć.

Nie wspominać już o napsach niemieckich, które naprawdę rażą każdego obcego. My już przyzwyczajeniśmy się do nich. Obcy natomiast spostrzegają je natychmiast.

Albo te ulice porozkopywane, ten złom walający się po ulicach. Tłumaczyć, że pracy u nas jest niemało, że robimy dużo i faktycznie tak jest. Nie mniej nie możemy zapominać, że stajemy się miastem na miarę europejską i powinniśmy naprawdę zacząć myśleć o estetycznym wyglądzie miasta. W okresie letnim, przyjedzie do nas dużo obcych. Nie możemy pozwolić na to, ażeby wywieźli stąd o nas złe mniemanie.

Tuwicz.

**Cto na przesyłki z darami**

W związku z powszechnym zainteresowaniem się jakimś opłatami podlegają przesyłki pocztowe z darami za przesyłkami, pocztą wyjątkowo, że przesyłki takie są obciążone cełową opłatą monopolijną w kwocie 10 zł od każdej przesyłki.

Poza tym są pobierane opłaty monopolowe i akcyzowe od nadsyłanych w takich przesyłkach napojów alkoholowych, wyrobów tytoniowych, kart do gry, szlachetnych środków stodajnych, bibulek do papierosów itp. (—)

**ŻYCIE SPORTOWE**

**DZISIEJSZE** imprezy sportowe we Wrocławiu: Rano godz. 10-11 na stadionie olimpijskim trójmecz lekkoatletyczny z udziałem reprezentacji Katowic, Opola i Wrocławia. Najciekawszej zapowiadają się konkurencje skoku w dal (Adamczyk, Kiszka), skoku o tyczce (Małeck, Mucha), 400 m (Dotzauer, Danielak), 500 m (Kwiatkowski, Jurzak) oraz konkurencji pań 60 i 100 m (Hejducka, Bafiukówna) i w dysku (Cejlikowa, Szendzielorzówna). O godz. 12-tej w Hali Stulecia interesujący mecz bokserski pomiędzy teamem Odra — Gwiazda i Pafawagiem. Bardzo ciekawie zapowiadają się pojedynki w wadze muszej, pomiędzy Faską i Brodzkim, w półśredniej pomiędzy Feldmanem i Dziubińskim oraz w półciężkiej pomiędzy Wolfrim i Lepczyńskim. Godz. 18-19 na stadionie IKS — mecz piłki nożnej pomiędzy mistrzem opolskim A-klasą Piast Gliwice i IKS-em.

**ZKS (Wrocław) — ZKS (Dzierżonów) 2:0.** W Dzierżonowie w ranach święta sportu żydowskiego na Dolnym Śląsku rozegrany został mecz siatkówki dwóch bratnich drużyn ZKS, zakończony zwycięstwem zespołu wrocławskiego w stosunku 2:0 (15:8, 15:11).



**Obóz Szkoły Saperów**

Na Osobowicach obok t. zw. „Doliny Szwajcarskiej“ znajduje się obóz ćwiczebny Inżynierów Saperskiej Szkoły Oficerskiej we Wrocławiu. Przy wejściu do obozu uderza widza wzorowa czystość i porządek. Podchorążowie mieszkają w barakach, które odrestaurowała własnym wysiłkiem biorąc materiał z niedalekich bunkrów pontonowych. Emblematy saperskie — dwa topory na krzyż oraz kotwica i koło ratunkowe wykonane z kamienia na placu obozowym, świadczą o przynależności obozu do oddziałów saperskich.

**ŚWIETLICA**

Wechodząc do świetlicy obozowej widzimy na ścianie gazetki, kącik sportowy, dyplomy oraz wyniki sprawności przeprowadzonej. Wyniki są zawsze lepsze od przedwojennej normy. Np. przeprawa przez Odrę na pontonie trwa 49 sekund — desant, który polega na doniesieniu pontonu do rzeki, spuszczeniu na wodę,

przeprawie i rozsypanie się na przeciwnym brzegu w tyralierkę trwa 2 min. 10 sek. Kompletna budowa mostu pontonowego pod obciążeniem 5 ton trwa tylko półtorej godziny!

Nie więc dziwnego, że slogan tak: „więcej połu na ćwiczeniach, mniejsze straty w boju“ znajduje tutaj całkowite uzasadnienie.

**„PARK“**

Na placu ćwiczeń nad Odrą znajduje się t. zw. Park. Określenie to ma charakter międzynarodowy i oznacza zbiór pontonów z wszelkim potrzebnym sprzętem. W Parku

widzimy pontony rozmaitego rodzaju i pochodzenia, pokłady, liny, wiosła, koła ratunkowe i kotwice. Wśród licznych pontonów znajduje się jeden ponton — weteran, który był w Przysławiu, dawnej siedzibie Szkoły Saperów oraz na wszystkich świętach i imprezach w Warszawie i Gdańsku. Obóz trwa miesiąc i ma na celu przeszkolenie praktyczne podchorążych będących już na 3-im roku.

Obóz zakończony będzie wielkimi 3-dniowymi manewrami z udziałem wszystkich jednostek D.O.W. 4.

R. J.

**Wypadki... kradzieże**

Nowe upały — nowe ofiary Odry

(I) Ob. Kucharski Adam, zam. przy ul. Bolesława Prusa, zameldował na M. O. o utopieniu się Dudy Zdzisława, zam. we Wrocławiu, przy ul. Za-

romskiego 9, w pobliżu Mostu Piaskowego.

Przyczyną utonięcia Dudy było: nieumiejętność pływania i wciągnięcie go przez wir na dno rzeki. Zwłoki wydobyto i przewieziono do Prosektorium Szpitala Wszystkich Świętych.

(II) Jan Pawlak, zam. we Wrocławiu przy ul. Kazimierza Jagiellończyka 42 zameldował na M. O. o utonięciu swe go syna Jana. Dochodzenia wykazały, że Jan Pawlak, utopił się w okolicy wyspy Wenecja przy ul. Marszałka Stalina w czasie kąpielii wraz z kolegami szkolnymi.

Pomimo, iż Straż Pożarna pośpieszyła z natchmiastową pomocą, nie zdolała go odnaleźć. W trzy dni później zwłoki Pawlaka wypłynęły na powierzchni, które wydobyto z rzeki. Po dokonaniu oględzin zwłoki przewieziono do Prosektorium Medycyny Sądowej, przy Szpitalu Wszystkich Świętych. Dalsze dochodzenie w sprawie wyjaśnienia przyczyny śmierci, w toku.

**Zrabowali 100 tys. zł**

(I) Onegdaj około godz. 13, dwóch nieznanymi osobnikami weszło do biura Państwowego Monopoliu Spirytusowego, mieszczącego się na I-szym piętrze i zapytali się o kasjerkę. Na zapytanie urzędnika odpowiedzieli, że mają do niej pewien interes. Następnie wyszli na korytarz. W międzyczasie weszła kasjerka Suchocka Jadwiga. Dwaj osobnicy weszli z powrotem i zapytali się, czy mogą kupić wódkę bez flaszek, na co otrzymali odpowiedź pozytywną. Osobnicy kupili wódkę i wyszli.

**Nieszczęśliwy upadek**

(I) Motyliński Stefan, lat 43, zam. w Łodzi upadł w holu Dworca Głównego, doznając rany ciężkiej czoła. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez punkt PCK na Dworcu Głównym skierowano go do lekarza.

**...Morze, nasze morze...**

Dziś maszerować będą przez miasto harcerze. I śpiewać. Cóż dziś będą śpiewać, jeśli nie piosenki o morzu? Naszym morzu, polskim morzu... O błękitnym Bałtyku.

Pójdą nad Odrę, rozlaną po miasteczku szeroko, i cieszyć się będą z tego, że płynię do morza. Ze dostatków się nią można do Szczecina, a przez Szczecin w szeroki świat.

Kto wie, czy niejedną z nich nie poznaże słonego oddechu Bałtyku. Każdy z nich w każdym razie marzyć będzie o tym, aby morze zobaczył, aby się nim nacieszył.

Bo przecież kochamy morze, miłmo, że dzieli nas od jego brzegów szeroki pas łąd. Łączy nas z nim błękitna wstęga Odry; łączą nas z nim barki pełne walbrzyskiego węgla — ciemnym sznurkiem ku Szczecinowi ciągnące... Kochamy nasz Bałtyk.

Dlatego o mury, o ruiny Wrocławia ojczera się pieśń — śpiewają ją harcerze, wstępują im wszyscy przechodnie, bez wyjątku — „Morze, nasze morze...“ (uś)

**Zabójstwo profesora Liceum Pedagogicznego**

(I) W dniu 26 bm. przy ul. Glińskiej obok Liceum Pedagogicznego nieznaną sprawcą oddał strzał z pistoletu w tył głowy do prof. Liceum Pedagogicznego Czechowskiego Józefa. Ofiarę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Anny, gdzie wkrótce zmarł.

W toku dochodzeń na podstawie

zeznań pewnej kobiety ustalono, że gdy wracała o godz. 19,30 od znajomej do domu zauważyła, że na ścieżce leży jakiś mężczyzna, a nad nim stał pewien osobnik zwrócony do niej tyłem. Na odgłos kroków osobnik ów nie oglądając się oddalił się szybkim krokiem w przeciwnym kierunku. Gdy świadek podeszła zauważyła, że mężczyzna broczył krwią i dawał słabe oznaki życia.

Zawiadomiła uczniów Liceum, którzy gremialnie udali się na miejsce. Uczniowie widzieli prof. Czechowskiego jeszcze o godz. 17-tej idącego w towarzystwie jakiegoś ucznia. M. O. jest już na tropie przestępcy.

**Wojewódzki Pełnomocnik AKCJI SIEWNEJ we WROCLAWIU ul. Kniaziewiczza 9**

poszukuje od zaraz buchaltera przysięgłego dla wykonania dorywczo prac buchaltaryjnych. Warunki wynagrodzenia do omówienia w Biurze Pełnomocnika Akcji Siewnej, Kniaziewiczza 9. 252

**Spółdzielnia Wydawnicza „CZYTELNIK“ Wydział Kolportażu przy Delegaturze Śląskiej we Wrocławiu**

ogłasza **KONKURS** na remont kiosku metalowego Wrocław, Plac Kościuszki. Szczegółowych objaśnień udziela Wydział Kolportażu, Wrocław, ul. Kościuszki 51, K 2087

**KOMUNIKATY I PROGRAMY**

**Teatry**

**Państwowy Teatr Dolnośląski**  
W poniedziałek, dnia 30 bm. o godz. 19-tej w sali Teatru Lalki i Aletora, ul. Rzeźnicza 12 „Zabusia“ z I. Górską i D. Damięckim.

**Opera Dolnośląska**

W poniedziałek, dnia 30 bm. o godz. 19-tej „Halca“.

**Popularny**

Zydowski Teatr Dolnośląski wystawia w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 15,30 i 19,30 w Teatrze Popularnym komedię Goldfedena pt. „Owe! Kuni-cami“, w reżyserii Idy Kamińskiej.

**Kina**

„ŚLASK“ — film prod. am. „Serena-da w dolinie słońca“.  
„WARSZAWA“ — film prod. rad. „Przygoda Nasreddina“.  
„ODRA“ — film prod. rad. „Piotr I“  
„POLONIA“ — film prod. am. — „Ukochany“.  
„PIONIER“ — film prod. rad. „Maksym“.  
„TECZA“ — film prod. rad. „Nowe pokolenie“.  
„FAMA“ — film prod. rad. „15-letni kapitan“.

Początek seansów w dni powszednie 16, 18,20, w niedziele i święta 14, 16, 18, 20.

**Radio**

**NIEDZIELA, 29 CZERWCA 1947 r.**

6.57 Sygnał czasu. 7.00 Muzyka. — 8.00 Dziennik. 8.20 Program na dzień bież. 8.28 Muzyka. 8.50 Związek Pol. Rodzin Radiow. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Aud. regionalna. 11.00 Audycja Zw. Sam. Chłomp. 11.20 Koncert rock. 11.40 Płyty i komunikaty. 11.57 Hej-na! 12.05 Poranek symfoniczny. 13.30 Niemcy po wojnie. 13.40 Aud. dla świetlic wiejskich. 14.25 Chwila Biura Studiów. 14.30 Zagadki radiowe. 14.40 Teatr Wyobraźni. 15.20 Na straży polskiego morza. 15.40 Pieśni o morzu. 16.00 Zapowiedź dalszego programu. 16.02 Kalendarz muzyczny. — 16.30 Koncert żyweń. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.15 Recenzja. 18.25 Uśmiech i piosenka. 18.50 Felieton. 18.58 Zapowiedź dalszego programu. 19.00 U naszych przyjaciół. — 19.30 Aktualności dźwiękowe. 19.50 Koncert żyweń. 20.15 Pieśni o Polskim Bałtyku. 20.30 Koncert żyweń. 20.57 Sygnał. 21.00 Dziennik. 21.30 Ze „Święta Morza“ — reportaż. 22.05 Koncert żyweń. 23.00 Ost. wiadom. 23.10 Wiadomości sportowe. 23.20 Program na dzień nast. 23.30 Lok. program na jutro. 23.55 Z ost. chwili. — 24.00 Hymn.

**Komunikaty**

Polskie Towarzystwo Chemiczne Odział Wrocławski zawiadamia, że dnia 30 bm. o godz. 18-tej, a w braku quorum o godz. 18,15 odbędzie się walne zebranie, na którym m. in. prof. dr. Bobrański wygłosi odczyt pt. „Syn tetyczna kofeina“. Goście mile widziani.

**Noce dyżury aptek**

„Pod Chrobrym“ — św. Wincentego 4.  
„Pod Murzynem“ — Plac Solny 3.  
„Pod Słońcem“ — Traugutta 121.  
„Pod Różą“ — Olszewskiego 76.

**Wojewódzki Pełnomocnik Akcji Siewnej we Wrocławiu, ul. Kniaziewiczza 9**

ogłasza **PRZETARG** na złom stalowy (wały kardanowe, przeguby i t. p.) w ilości około 3 wagonów łącznej wagi do 50 ton

WARUNKI PRZETARGU:

1. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na złom stalowy“ — należy składać w Biurze Pełnomocnika Akcji Siewnej we Wrocławiu, ul. Kniaziewiczza 9 do dnia 14 lipca br.
2. Do oferty należy dołączyć kwit w wpłaconego wadium w wysokości 2% oferowanej sumy, wpłaconej w Państwowym Banku Rolnym na konto 133.
3. Obwarcie ofert odbędzie się w Biurze Woj. Pełnomocnika Akcji Siewnej we Wrocławiu dnia 15 lipca o godzinie 10 rano.
4. Woj. Pełnomocnik Akcji Siewnej zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, unieważnia przetargu bez podania przyczyn i jakiegokolwiek odszkodowań z tego tytułu.
5. Wadła dotyczące nieprzyjętych ofert będą do zwrotu w terminie 10-dni od daty otwarcia ofert.

WOJEWÓDZKI PEŁNOMOCCNIK AKCJI SIEWNEJ na Okręg Dolnośląski (—) Inż. L. Kazalski



## Frontem do Odry -- oto hasło dnia dzisiejszego

W niedzielę, 29 czerwca b. r. — Wrocław udaje się statkami, motorówkami, barkami do Osobowic na Wielką Zabawę Ludową — organizowaną w ramach „Tygodnia Morza”.

W programie pokazowe ćwiczenia wojskowe — forsowanie Odry z udziałem piechoty, artylerii i lotnictwa.

Zawody sportowe, pływactwo, wioślarstwo, siatk. z trampoliny, piłka wodna.

Amatorskie zawody strzeleckie, Leśne gry i zabawy oraz różne nie spodzianki

Przygrywają trzy orkiestry wojskowe — w całej całej noc.

Barki i holowniki przewożą od godz. 12 z trzech punktów miasta:

Od mostu Katowickiego (ul. Marszałka Stalina) — dojazd tramwajem nr „6”, „11” oraz autobusem.

Od mostu Karłowickiego (ul. Trzebnicka) — dojazd tramwajem nr „2” i autobusem, ze śluzi Różanka (most Osobowicki) ul. Wł. Reymonta — dojazd tramwajem nr „8”.

W Panu  
Drogi HAJAZINSKIEMU  
ginekologowi Szpitala św. Józefa, we Wrocławiu

Ze skuteczną pomocą lekarską w nader niebezpiecznym wypadku i uratowanie życia naszego dziecka, składamy najserdeczniejsze „Bóg Zapłać”.

Zawsze wdzięczni:  
Marta i Karol Rothowie  
Niemaża, dnia 29, czerwca 1947 r.  
5699

## CENNIK

Zarząd Miejski m. Wrocławia Oddział Apr. i Handlu podaje do powszechnej wiadomości ceny woluminowe art. spożywczych obowiązujące na terenie m. Wrocławia.

Ceny ustaliła Miejska Społeczna Komisja Cennikowa w dniu 27. VI. 1947 r.

Ceny obowiązują od dnia 30. VI. 1947 r.

	Cena hurt.	Cena detal.
Masło deserowe 1 kg . . . . .	zł 430	zł 460
Masło wiejskie 1 kg . . . . .	—	zł 310
Mięso wołowe z kością 1 kg . . . . .	—	zł 230
„ wołowe bez kości 1 kg . . . . .	—	zł 270
„ cielęce z kością 1 kg . . . . .	—	zł 190
„ cielęce bez kości 1 kg . . . . .	—	zł 260
„ baranie z kością 1 kg . . . . .	—	zł 200
„ baranie bez kości 1 kg . . . . .	—	zł 240
„ wieprzowe: boczek 1 kg . . . . .	—	zł 260
„ schab 1 kg . . . . .	—	zł 270
„ szynka 1 kg . . . . .	—	zł 270
„ łopata 1 kg . . . . .	—	zł 250
Stonina 1 kg . . . . .	—	zł 320
Sadło 1 kg . . . . .	—	zł 340
Smalec 1 kg . . . . .	—	zł 440
Podroby 1 kg . . . . .	—	zł 100
Kiełbasa zwęzła 1 kg . . . . .	—	zł 340
„ popularna 75% 1 kg . . . . .	—	zł 340
„ krakowska 90% 1 kg . . . . .	—	zł 360
„ serdelowa 55% 1 kg . . . . .	—	zł 320
„ metka 95% 1 kg . . . . .	—	zł 350
Kaszanka zwykła 1 kg . . . . .	—	zł 100
Salceson włoski 1 kg . . . . .	—	zł 280
Salceson krwisty 1 kg . . . . .	—	zł 280
Boczek wędzony 1 kg . . . . .	—	zł 340
Boczek gotowany 1 kg . . . . .	—	zł 400
Stonina wędzona 1 kg . . . . .	—	zł 360
Półdewca wędzona 1 kg . . . . .	—	zł 380
Szynka gotowana 1 kg . . . . .	—	zł 420
Leberka 1 kg . . . . .	—	zł 340
Kaszanka tatarska 1 kg . . . . .	—	zł 160

ZA PREZYDENTA MIASTA WROCLAWIA

(—) Jakubowski

K-2093

Dyrektor Resortu Administracyjnego

## Lista dyżurów lekarzy Ubezpieczalni Społecznej na miesiąc czerwiec 1947 r. 28.VI.1947 r.

### Lekarze Domowi:

Obw. I. Dr. Czuperska Anna ul. J. Dąbrowskiego 62, m. 5.  
 II. Dr. Zynda Barbara „Cybulskiego 19.  
 III. Dr. Stankiewicz Irena „Borelowskiego 9.  
 IV. Dr. Głogowski Zenon „Św. Wincentego 9.

### Lekarz specjalista ginekologii i położnictwa:

Dr. Nowosad Kazimierz ul. Dubois 16.  
 Lekarz Naczelny Ubezpieczalni Społecznej (—) Dr. J. Kosiński.

K-1608

## Kończymy Szkołę

Prosimy w nagrodę o książkę.

Największy wybór polecają

Księgarnie

„CZYTELNIK”

Wrocław, Krupnicza 13,

Stalina 45,

Dzierżoniów, Jelenia Góra,

Karpacz, Kłodzko, Legnica,

Świdnica, Wałbrzych.

K 2095

## OGŁOSZENIA DROBNE

### HANDLOWE

WOZKI: — autka i sportowe oraz za bawki w dużym wyborze poleca: „Raj Dziecięcy”, Wrocław, ul. Szczytnicka nr. 46 (dojazd tramw. „1” do Placu Grunwaldzkiego). 4896

KSIAŻKI polskie, niemieckie naukowe kupuje, sprzedaje Księgarnia Naukowa. Wrocław Wita Stwosza 3. K-1576

**Taylorix**  
 Buchalteria przebitkowa dla Przemysłu, Handlu Banków i Urzędów

dostarcza - fachowych porad udziela „HAWAG” Sp. Przem. — Handl. Warszawa, ul. Jasna 5 Rejonowi przedstawiciele poszukiwani. K-2025

## PRACOWNIA FUTER W. Cwynar

Wrocław, Piastowska 20 poleca się P.T. Klienteli

K 2078



K-1789

## WPISY

do Państwowego Gimnazjum Mierznickiego we Wrocławiu ul. Gliniana 30

odbędą się w dniach od 30 czerwca do 3 lipca b. r. od godziny 9 — 12 Egzamin wstępny odbędzie się 3 i 4 lipca b. r. 5661 DYREKCYJA.

**MOTORY** elektryczne 5-8 KM, 440 Volt prąd stały **zakupimy** SPOŁECZNE BIURO HANDLOWO-BUDOWLANE, Wrocław, Pomońska 2. 5716

## Teczkę skórzaną

z plombownicą firmową, zegubiono dnia 28.6, około godz. 8-mej rano na trasie Sepolno — Krzyki. Uprzejmego zwrócić proszę o porozumienie się. Centrala Zbytu Samochodów, ul. Gajowicka 135. 5741

ODDAMY przedstawicielstwo patentowej wlecznej suszki etrementowej innych nowości mających obrotowe zastosowanie, oraz zapotrzebowanie. Oferty kierować „Rekord” Łódź, Piotrkowskie 133 PAP Biuro Ogłoszeń. K1999

KUPIĘ każdą ilość pompek „luftszucowych” hydroplutów z węzami lub bez, Śródmiejska 7 Kaliński. K2000

PLECAKI harcerskie, oraz wszelki sprzęt sportowy poleca Radiosport, Wrocław, Nowowiejska 27. 5675

SAMOCHÓD Goliat, stan pierwszorzędny, sprzedam, Wrocław, Diekstejna 4 m. 4. 5646

SETKA silna, do sprzedania. Kaszubska 16 (obok Pomorskiej) biuro fabryki. 5731

SKLEP odstąpię. Wiadomość. Stałna nr. 110. Owocarnia. 5735

PIEKARNIĘ i cukiernię z mieszkaniem odstąpię, zwrot kosztów. Wiadomość, Wrocław, Szczytnicka 50. 5744

UWAGA! Sprzedam okazanie motocykl BMW z koszem 500 kubik i motocykl Hercules 200 w dobrym stanie z papierami, adres: Karłowice, ul. Żmigrodzka Nr. 11, tramwajem 2 do końca. 5743

PIEKARNIĘ odstąpię albo przyjmę współnika. Informacje ul. Opolska 39. K 2124

### POSAD POSZUKUJĄ

PANI w średnim wieku, poprowadzi gospodarstwo sejmotemu, kulturalnemu panu. Oferty: Krupnicza 13 pod nr. „579”. 5719

SZUKAM pracy inkrasenta, woźnego lub podobną, pośrednictwo wynagrodzę, listy do „Słowa” pod „Zdolny”. 5758

## 200 PŁACÓWEK BANKU GOSPODARSTWA SPÓŁDZIELCZEGO

STANOWI ZHARMONIZOWANY I SPRAWNIE DZIAŁAJĄCY APARAT PIENIĘŻNO KREDYTOWY.

KONTO CZEKOWE W PŁACÓWCE BGS DAJE MOŻNOŚĆ KAŻDEMU PEŁNEGO I DOGODNEGO UDZIAŁU W OBROTCIE BEZGOTÓWKOWYM.

K-1267

## „SPOŁEM” OKRĘGOWY Oddział SPOZYWCZY we WROCLAWIU, ul. KLĘCZKOWSKA 52 ZAWIADAMIA

wszystkie Oddziały Powiatowe, Spółdzielnie i P. T. Odbiorców że zgodnie z zarządzeniem Ministra Aprowizacji w sprawie inwentaryzacji towarów na dzień 30.6. 1947 r.

Biura i magazyny będą nieczynne w dniach do 29. VI do 4. VII. 1947 r. włącznie

Magazyn Włókienniczy będzie nieczynny w dniach od 22. VI do 4. VII. 1947 r. włącznie

K 1908

## Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego Oddział MIĘSNY we WROCLAWIU

poleca mięso i wędliny najlepszej jakości w sprzedaży hurtowej i detalicznej Sklepy: ul. Stalina 104 i nowootwarty w dniu 28. VI. 47 ul. Kościuszki 15

Dla odsprzedawców i stołówek rabat

K 2054

ABSOLWENT medycyny, biegły w operatywie dentystrycznej przyjmie współpracę lub zastępstwo, Wrocław, Walecznych 18 — 10. 5746

### WOLNE POSADY

DYREKCYJA I Państw. Gimn. i Lic. Ogóln. we Wrocławiu przy ul. Ks. J. Poniatowskiego 9/19, poszukuje geometry, matematyka i fizyka — chemika na rok szkolny 47/48. K 2067

POTRZEBNY ozekadnik rzeźniczo-wędliniarski, Sienkiewicza 35. 5720

POSZUKIWANI księgowy (jednolity plan kont), magazynier (artykuły techniczne), woźny i sprzątacza. Zgłoszenia: „Techniczna” do Administracji. 5728

PRZYJMIEMY netychmiast biegłą maszynistkę i rutynowanego buchaltera. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń i Reklam PAP Wrocław, Traugutta 35 i p. pokój nr. 6. K 2080

### LEKARSKIE

DR. MED. FELIKS Milgrom przeniósł gabinet na Rynek Nr. 44. Przyjmuje w chorobach wenerycznych od 2 do 5. Laboratorium badań serologiczno-bakteriologicznych w chorobach wenerycznych. 5715

### NAUKA

HANDLOWE kursy korespondencyjne — księgowości — matematyki — organizacji. Zgłoszenia: Wrocław 1-den. Skrytka pocztowa 50. 5193a

### LOKALE

WILEJ jedno - dwurodzinną z ogrodem, umebowaną w okolicy Sepolna — Zalesia poszukuję. Zwrot wszelkich kosztów. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod „Sepolno - Zalesie”. 5748

MIESZKANIE do wynajęcia za zwrot remontu, ul. Grunwaldzka 21 m. 9. 5749

MIESZKANIE 5-cio pokojowe, z kuchnią, wygodami, boczna Ogrodowej odstąpię. Wiadomość Bałuckiego 12 — 5. 5756

### ROZNF

PRZENIOSŁEM moją kancelarię na Rynek Nr. 8 Dr. Ernest Strauss, adwokat. 5751

NOWOCZESNY ZAKŁAD KRAWIEC-KI Pała, kostiumy i garnitury ulica Kluczborska 29 m. 2, Druszczyk.

PRZEDSIĘBIORSTWO, zastępstwo za latwanie spraw na Łódź, okolice przyjmie poważna firma posiadająca odpowiednio zorganizowany aparat sprzedaży, biura, magazyny w centrum. Oferty „Renoma” Łódź, Piotrkowska 133 PAP Biuro Ogłoszeń. K2001

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe) wykonywa „El-Cha-Film”, Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincje w formujemy listownie. K 1700

NAPPAWA wlecznych piór Specjalność Pelikany. Tablice emalowane. Pieczątki kauczukowe, metalowe, suche Prace grawerskie. Szybko, solidnie Adam Wroniecki, Wrocław, Traugutta 69 m 2 i o. K1787

PIECZĄTKI godła emalowane i metalowe, szybko i solidnie — Wytwórnia Pieczętek — Adam Kapela — Wrocław, Szewska 66/67. 5273

PRZEPISYWANIE na maszynie przyjmuję „Centralna Księgowość” Wrocław ul. Gen. Karola Świerczewskiego 102 Grand Hotel, pokój 109. 5962

### OGŁOSZENIA

do „Słowa Polskiego” i wszystkich innych czasopism w Polsce przyjmuje: Dział Ogłoszeń „Słowa Polskiego” Centrala: Wrocław, ul. Krupnicza 13 (1-sze piętro), tel. 27-54 codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 8—16 tej. Oddziały: Legnica: Grodzka 3-4 Jelenia Góra: ul. Kolejowa 18 Kochanowskiego 2. 1 Maja 18 Wałbrzych: Słowackiego 16 Kłodzko: Rynek, Bolesława Chrobrego 2 Żagań: Rynek 35 Księgarnia Wł. Muszyński — Kamień na Górze: Księgarnia „Czytelnik” Świdnica: Oddz. red. adm. Pułaskiego 11, księgarnia „Czytelnik” Rynek 43 Wołów: Księgarnia koła „Czytelnik” Dzierżoniów: księgarnia „Czytelnik” Oleśnica: księgarnia „Czytelnik” Rynek 49 Brzeg: księgarnia M. Wajs Bystrzyca: St. Fundaj. Okrzei 1. Wrocław — Leśna. Środzka 25